http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

P.T. 1520 1931

SZÓSTY ALMANACH

ŚWIATA KOBIECEGO

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

SZÓSTY ALMANACH ŚWIATA KOBIECEGO

http://rcin.org.pl

BIBLIOTEKA INSTYTUTU HISTORYCZNEGO PAN
P. T. 1520

http://rcin.org.pl

SZÓSTY ALMANACH ŚWIATA KOBIECEGO

pielęgnowanie urody — kultura wnętrz
roboty ręczne — konserwacja garderoby

LWÓW I WARSZAWA MCMXXXI
KSIĘGARNIA POLSKA B. POŁONIECKIEGO

http://rcin.org.pl

DRUKARNIA KSIĘGARNI POLSKIEJ BERNARDA POŁONIECKIEGO
LWÓW — UL. CHORĄŻCZYZNY 27. TEL. Nr. 85-16

http://rcin.org.pl

OD WYDAWNICTWA

Z każdym rokiem rosnąca popularność Almanachów „Świata Kobiecego" i uznanie Czytelniczek, jakiem się cieszą, jest najlepszym dowodem ich użyteczności.

Wytworne te tomiki przynoszą naszym paniom tyle ciekawych informacyj, tyle praktycznych wskazówek, objaśnianych rysunkami, że pojawienie się każdego nowego oczekiwane jest z żywą niecierpliwością. A co dla Wydawnictwa najmilsze — Abonentki wyrażają Same swoje życzenia co do treści i w ten sposób ułatwiają redakcji zebranie materjału.

Moda na gospodarstwo domowe przyszła do nas z Ameryki. Dziś nie jest już rzeczą wstydliwą zajmowanie się własnym domem, kuchnią i tem wszystkiem czego ład i schludność wymaga. Dziś z pełnem zrozumieniem tych wartości dla zdrowia rodziny, dla podniesienia dobrobytu jednostki i kraju uczymy się tych ważnych rzeczy, dawniej określanych pogardliwie jako poniżające zajęcia.

Nasze „Almanachy" spełniają wdzięczne zadanie w gospodarstwie domowem, które przestało być prozą życia codziennego, a nabyło nowych uroków w oczach dojrzale myślących kobiet, nie wstydzących się przyznać — mimo poważnych stanowisk i zainteresowań kulturalnych — do tego, że lubią zajęcie się własnym domem.

http://rcin.org.pl

Z wymienionych więc powodów są „Almanachy" pożądaną lekturą i niezbędnym nabytkiem w bibljoteczce podręcznej każdej pani domu. Zważywszy zaś ich wygląd estetyczny i ponętny, będą mile widziane jako upominki.

http://rcin.org.pl

SPIS RZECZY

Str.

Od wydawnictwa 5

PIELĘGNOWANIE URODY. Część VI. (Efeb) . . 9

Wstęp 11

Błyszczący nos 14

Zbytnia suchość nosa 15

Włoski w nosie 16

Chroniczny katar nosa 17

Odór z nosa 18

Czerwony nos 19

Gęsia skórka 26

Gorączkowy wyprysk na ustach 27

„Zajady" 28

Popękane wargi 29

Oparzenia skóry 32

Podręczne recepty 33

KULTURA WNĘTRZ 39

Kwiaty (J. Osińska) 41

Mały świat drobiazgów (J. Osińska) 48

Dookoła stołu (J. Osińska) 55

Lakierowane meble (Z. Kulczycka) 62

Niedrogie firanki (Z. Kulczycka) 68

http://rcin.org.pl

Str.
ROBOTY RĘCZNE 79
Ozdoby na drzewko (J. Petry-Przybylska) . . . 81
Techniki na tiulu (Z. Kulczycka) 87
Frendzle (Z. Kulczycka) 94
Łatwe ściegi ozdobne (Z. Kulczycka) 100
KONSERWACJA GARDEROBY (Z. Kulczycka) . . 103
Pranie, czyszczenie i odświeżanie sukien . . . 105
Krochmalenie i apretowanie sukien 112
Odczyszczanie i odprasowywanie męskiej garderoby 113

http://rcin.org.pl

PIELĘGNOWANIE URODY

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

PIELĘGNOWANIE URODY

CZĘŚĆ SZÓSTA *

WSTĘP

Z roku na rok rośnie zainteresowanie kulturą ciała i środkami oddanemi na jej usługi.

Doszliśmy nareszcie do rozsądnego spojrzenia na sprawy, które dawniej były osłonięte mgłą tajemniczości i wstydliwie skrywane. Nadawany im stempel próżności odpadł, a wyłonił się inny problem. Oto człowiek idący z postępem czasu, którego wstecznictwo razi, pragnie nietylko żyć ale i przekwitać w zdrowiu, w pięknie, w pełni sił i zapału do pracy, do walki z przeciwnościami. Pragnie być do końca monetą w obiegu. Pragnie znać wszystkie środki, które mu mogą służyć do tego celu.

I trzeba przyznać, że wyniki usiłowań w tym kierunku są niezmiernie zachęcające, mimo wielu koniecznych ograniczeń spowodowanych problemami finansowej natury. Gdyż jakkolwiek w pielęgnowaniu urody istnieje mnóstwo rzeczy prostych

---

* Almanach I zawiera 85 krótkich rad, oraz wypróbowane podręczne recepty.

Almanach II zawiera najrozmaitsze porady, recepty i tablice ćwiczeń gimnastycznych do uzyskania i utrzymania smukłej sylwetki.

Almanach III zawiera artykuły: „Biust" z tablicą gimnastyki i „Wonności w nowoczesnem wyrafinowaniu" z licznemi receptami perfum, saszet, wody kolońskiej i t. p.

Almanach IV zawiera artykuły: „Włosy" — „W toalecie Pani" — „Maquillage" — i bogaty zbiór rozmaitych recept.

Almanach V zawiera artykuły: „Trucizny wytwarzające się w naszym organizmie" — „Mydła" wraz z licznemi na nie przepisami — „Podręczne recepty".

http://rcin.org.pl

i niekosztownych, albo nawet nie wymagających żadnych wydatków a jedynie wysiłku woli i opanowania lenistwa, to jednak leczenie wad kosmetycznych i zwalczanie brzydoty wymaga nieraz nadwerężenia skromnego budżetu, jakim rozporządza kobieta sfery średniej.

A jeśli mimo wspomnianych ukróceń skonstatować można tak znaczną procentowo i jakościowo poprawę, tyle urody i wdzięku utrzymanego do pełni dojrzałego wieku, przypisać musimy tę korzystną zmianę czemuś innemu, aniżeli środki zewnętrzne.

Tem czemś jest siła ducha, wytężona myśl i wola dążąca do opanowania ciała, do wspomagania go we wszelkich zachwianiach. Tem czemś niewidzialnem, nieuchwyconem przez nasze zmysły, a co ma tak przemożny i nieodwołalny wpływ na ciało — jest życie wewnętrzne. Zależnie od jego rodzaju kształtują się formy. Piękne i bogate — wyszlachetnia rysy; małostkowe, egoistyczne, pełne zawiści — piętnuje oblicze i szkodzi oganom wewnętrznym.

Przypominam o tem Czytelniczkom „Świata Kobiecego“ i „Almanachów“ od lat, jakkolwiek często spotykam się z niedowierzaniem. Nie zniechęca mnie to jednak wcale do konsekwentnego wpajania w nie tej niezaprzeczonej prawdy, że czyste życie wewnętrzne jest najcudowniejszym kosmetykiem, który leczy i zapobiega złu, a utrwala piękno. Higjena i dietetyka duszy, tak niewdzięcznie zapo-

http://rcin.org.pl

znawane przez płeć piękną, są potęgą, z którą należy liczyć się poważnie.

Wśród kosmetyków duchowych znajduje się jeszcze jeden, którego dotychczas nie rozważaliśmy wspólnie. Jest nim odrobina zaufania do siebie.

Ustawiczny samokrytycyzm, ciągłe niezadowolenie z siebie i obniżanie, doszukiwanie się błędów we wszystkiem, stawianie zbyt wielkich wymagań wobec siebie — wywołuje zwykle wprost przeciwny skutek. Kobieta przekonana o swej niedoskonałości i niższości fizycznej, a przykładająca do zalet zewnętrznych dużą wagę, traci grunt pod nogami. Staje się w towarzystwie nieśmiała, zdenerwowana, przewrażliwiona, niezgrabna w ruchach, w obejściu, nawet w rozmowie. Wszystko to razem wcale nie upiększa. Jeśli natomiast pogodzi się z losem, t. j. z tem, że nie jest pięknością, jeśli uwierzy, że nie tylko uznane piękności mogą się podobać i zdobywać uczucia, wtedy może stać się czarującą wdzięk iem jednostką i pożądaną w każdem towarzystwie. Trzeba tylko do tego wiary w samą siebie, w to, że co człowiek to gust, że często piękność bywa zdystansowana przez niepozorną co do urody kobietę, ale za to miłą, uroczą w obejściu, rozmowną i mądrą. A także uprawiającą rozsądnie kulturę ciała, i umiejącą wydobyć jak najwięcej dodatnich stron z tego, czem ją natura obdarzyła. Przytem panie zapominają, że każdy woli dobrze się bawić z przeciętnie ładną kobietą, aniżeli nudzić się z pięknością.

http://rcin.org.pl

Nie chcę bynajmniej zachęcać do zbytniej pewności siebie, do niesympatycznej zarozumiałości; nic nie jest dalsze od mnie. Pragnę tylko przekonać panie, że powodzenie w życiu i podobanie się nie jest zależne wyłącznie od piękności rysów, lecz od wielu innych rzeczy, które można zdobyć świadomą pracą nad sobą. Wiele też ze „słynnych" piękności miało dużo wad; kobiety te jednak potrafiły przyćmić je osobistym wdziękiem i zaletami umysłu, w czem właśnie kryła się istotna przyczyna ich powodzenia.

KOSMETYKA NOSA

Nie mam zamiaru zastanawiać się nad kształtem nosa, jego dysproporcją lub harmonją, gdyż wybór jego, dokonany przez naturę, nadaje twarzy pewien charakter. Wszelkie zaś próby zmiany kształtu nosa na drodze chirurgicznej zacierają jednocześnie ów charakter, wyjąwszy jedynie narośle i inne nabyte zniekształcenia, oraz jakiś wyjątkowo monstrualny kształt. Zajmę się więc tylko błędami kosmetycznemi, z któremi walczyć należy, gdyż oszpecają całą twarz.

BŁYSZCZĄCY NOS

Skóra nosa zawiera dużą ilość gruczołków łojowych, które wydzielają czasem nadmierną ilość tłuszczu, wskutek czego nos w takich razach bły-

http://rcin.org.pl

szczy się stale. Jest to łojotok nosa. Pojawia się on nierzadko nawet tam, gdzie gruczołki łojowe skóry twarzy i głowy funkcjonują zupełnie normalnie. Przyczyna tego lokalnego cierpienia nie jest ustalona; są tylko przypuszczenia, że unerwienie gruczołków zostało zaatakowane przez jakieś wpływy zewnętrzne, np. mróz, albo z przyczyn wewnętrznej natury, jak np. niedokrewność.

Leczenie polega na kilkakrotnem myciu w ciągu dnia gorącą wodą i natłuszczonemi leczniczemi mydłami, które zawierają balsam peruwiański, siarkę, kamforę lub salicyl i ichtjol. Po umyciu należy lekko wetrzeć wzmacniający spirytus, np.:

Rp.	Bals. peruv.	1,0
	Camph.	0,5
	Spir. lavandul.	100,0

Tłuste kremy i pudry nie są polecenia godne; pierwsze dlatego, że gromadzą jeszcze więcej tłuszczu, drugie zaś zatykają pory.

ZBYTNIA SUCHOŚĆ NOSA

Przeciwieństwem łojotoku jest inna wada, która objawia się tem, że gruczołki wprawdzie wytwarzają łój, ale tak zwarty i twardy, iż samorzutnie nie może się wydzielić, lecz wypełnia i rozszerza pory. Trzeba go więc wyciskać, poczem pory pozostają dłuższy czas szeroko rozwarte, a jeśli jest ich więcej, przedstawia nos opłakany widok.

I w tym przypadku, tak jak w poprzednim, sto-

http://rcin.org.pl

suje się częste mycie gorącą wodą i leczniczemi mydłami, oraz wciera się płyn tonizujący, wzmacniający naskórek i zamykający pory:

Rp. Tinct. myrrhae
Tinct. ratanth. aa 5,0
Spir. rosar. 120,0

Prześladują nos również i wągry, o których miały Czytelniczki osobny artykuł w „Świecie Kobiecym", a zatem wiedzą, jak należy z niemi postępować.

WŁOSKI W NOSIE

Inną wadą, może rzadszą, ale niemniej przykrą, jest nadmierny porost włosków w otworach nosowych. Zadanie ich jest ochronne; mają bronić wnętrze nosa przed przedostaniem się pyłu i zanieczyszczeń. Są więc niezbędne, ale gdy wystają i grubieją, robią nader niemiłe wrażenie. Zdarza się to u ludzi mających wogóle silny porost włosów, a wszelkie próby pozbycia się ich przy pomocy nożyczek lub depilatorjów zawodzą. Żaden z tych środków nie jest właściwy. Ucinane odrastają prędko, grubsze i silniejsze. Depilatorja, jako drażniące skórę, mogą łatwo sprowadzić zapalenie błony śluzowej wewnątrz nosa. Jedynym i najprostszym — choć także nie doprowadzającym do pożądanego celu — sposobem jest wyrywanie poszczególnych włosków przy pomocy szczypczyków (pincette). Wyrywać należy szybko, w kierunku

http://rcin.org.pl

osi włosa. Pomaga to na jakiś czas przynajmniej, a przytem jest nadzieja, że systematycznie wyrywane cebulki włosowe wreszcie osłabną i ulegną degeneracji.

W każdym razie dbać trzeba o zdezynfekowanie miejsca, z którego włoski są wyrywane, gdyż mogłoby dojść do podrażnień lub zapaleń, zwłaszcza gdy po usunięciu jakiegoś grubszego włosa ukaże się krew.

CHRONICZNY KATAR NOSA

Chroniczny katar, nie tak rzadki jakby się zdawało, jest nieznośny i dla pacjenta i dla otoczenia z powodu ustawicznych manipulacyj z chusteczką do nosa. Przy sposobności wypada zaznaczyć, że czynność opróżniania nosa powinna odbywać się łagodnie i cicho, bez gwałtownych wysiłków i bez odgłosów na wzór trąby jerychońskiej.

Ze środków leczniczych należy przedewszystkiem wymienić płyny dezynfekujące i ściągające, które wciąga się do nosa i przepłókuje go niemi. Oto kilka recept:

Rp.	Jodi puri	0,1
	Kal. jodati	1,0
	Natrii chlorat.	10,0
	Aqu. destill.	500,0
Rp.	Boracis.	
	Natrii chlorat.	aa 10,0
	Aqu. destill.	500,0

http://rcin.org.pl

Rp. Kal. chlor.
Aluminis aa 2,0
Natrii chlorat. 10,0
Aqu. destill. 500,0

Przed użyciem należy każdy z tych środków lekko ogrzać, następnie w stuloną, czystą dłoń trochę nalać i wciągnąć do nosa.

T. zw. tusze nosowe, wprawdzie wygodniejsze w użyciu od powyższego sposobu, mogą być jednak w rezultacie niebezpieczne. Stosunkowo silny prąd płynu wprowadzanego do nosa może wraz z innemi zawartościami przedostać się przez trąbkę Eustachjusza do ucha i sprowadzić poważne zapalenie.

ODÓR Z NOSA

Nad wyraz przykrem cierpieniem jest niemiły zapach z nosa. Jest to coś tak wstrętnego, że zły zapach z ust wydaje się wobec niego drobnostką. Daje się we znaki już z oddalenia kilku kroków, a pokój, w którym taka osoba przebywa, jest w krótkim czasie jakby zapowietrzony.

Po największej części otoczenie nie zdaje sobie sprawy z nieszczęścia chorej jednostki i umie tylko wytykać tę wadę, a o leczeniu nie myśli. W ostatnich czasach wynaleziono środek, który natychmiast usuwa przykry zapach, przynajmniej na jakiś czas, a przy dłuższem stosowaniu leczy w zupełności. Nos przepłókuje się trzy razy w ciągu dnia 3%

http://rcin.org.pl

rozczynem kwasu borowego w celu oczyszczenia, a następnie, przy pomocy specjalnie do tego celu skonstruowanego balonika, wdmuchuje się do nosa aristol w proszku, który zabija przykry odór. Zaletą aristolu jest również i to, że sam jest bezwonny.

CZERWONY NOS

Nie ulega wątpliwości, że czerwony nos jest już więcej niż wadą kosmetyczną, ale istną plagą i źródłem nieustannej rozpaczy pań, dotkniętych tym szpetnym defektem. Nadomiar złego, panie robią zazwyczaj wszystko, co w ich mocy i fantazji leży, by sprawę pogorszyć. Stosują każdy środek wyczytany w anonsach, polecony przez byle kogo, zalecany przez różne doradczynie. Wkońcu piszą poprostu do redakcji pisma kobiecego lub któregoś z tych, które prowadzą dział higjeniczno-kosmetyczny: mam czerwony nos i proszę o skuteczną receptę. Używałam już różnych środków, lecz żaden nie pomógł; wprost przeciwnie, stan się pogorszył, więc moją jedyną nadzieją jest pomoc — redakcji...

Tak oto piszą panie, nie zdając sobie sprawy z własnej nieświadomości. Wszak ażeby dać „receptę", trzeba znać cierpienie i jego przyczyny, a tych jest więcej. Pod tem określeniem „recepta" kryje się myśl o maści lub płynie, któryby natychmiast pomógł. Ale recept uniwersalnych niema, tylko indywidualne, zależne od rodzaju cierpienia, od przy-

http://rcin.org.pl

czyn, na tle których powstał ten defekt. Przyczyn zaś jest tak wiele i tak są poważne niejednokrotnie, że leczenie nie może być przygodne, lecz musi spoczywać w rękach lekarza. I na tem polega nieporozumienie ze zwracaniem się do redakcyj o pomoc.

Zaczerwienienie nosa może powstać na tle chorób kobiecych, wieku dojrzewania lub przekwitania, nieprawidłowości w trawieniu, anemji ze skłonnością do ziębnięcia i zimnych nóg oraz rąk, zaburzeń w obiegu krwi ogólnym albo lokalnym, chorób serca, chronicznych katarów nosa i części przyległych, różnych zmian wewnątrz nosa jak przekrwienia, obrzęki, dalej na tle łojotoku, lekkiego przemrożenia twarzy jak i porażeń słonecznych, zabiegów hydropatycznych polegających na częstem i zbytniem ochładzaniu ciała. Rodzaj odżywiania się ma również wpływ na zaczerwienienie nosa: niedożywianie lub nieprawidłowe odżywianie się, za gorące jadło, ostre, słone i korzenne przyprawy, mocna kawa, herbata. Przebywanie na wichrze i słońcu, nadmiar sportów; czasem znów uciskające szkła lub ciężkie okulary, gwałtowne tarcie przy myciu lub używaniu chusteczki, wadliwy masaż, nieodpowiednie mydła i kremy. Wkońcu napoje wyskokowe. Alkohol może być wprawdzie powodem zaczerwienień nosa, ale bezsprzecznie nie należy go uważać — jak to często bywa — za główną i jedyną przyczynę, zwłaszcza u pań. Można zresztą pić dużo, a nawet nałogowo i nie dostać czerwonego nosa, a pijąc mało albo nie pijąc wca-

http://rcin.org.pl

le — nabawić się tej przypadłości. Decyduje o tem indywidualna odporność.

Zdradliwość alkoholu, jeśli on jest powodem czerwoności nosa, rozciąga się nawet czasem na rodzaje trunków. Tłusta, gładka, czerwona albo fioletowa skóra przemawia za piciem wódki; nierównomiernie zaczerwieniona, z pryszczykami — za piwem. Najzłośliwiej mści się jednak wino, powodując mnóstwo rozszerzonych żyłek, czasem zgrubienia nosa, guzki i miedziano-czerwone zabarwienie.

Istnieje jeszcze jedna przyczyna czerwoności nosa na tle nerwowem. Występuje nagle, pod wpływem wzruszeń duchowych i polega na wyjątkowej wrażliwości i pobudliwości naczyń krwionośnych. Jest to niezmiernie przykra odmiana tej wady, gdyż zjawia się zawsze właśnie w momentach, w których ktoś pragnąłby zaprezentować się w jak najkorzystniejszem świetle. Oczywiście, leczyć trzeba przedewszystkiem nerwy, a doraźnie zapobiegać można okładzikiem z benzyny, nałożonym na nos na jedną minutę do dwóch — zależnie od wrażliwości skóry. Pod wpływem benzyny skóra blednie na przeciąg kilku godzin; dobrze więc jest zaaplikować taki okładzik przed jakąś decydującą chwilą, wizytą i t. p.

Medycyna rozporządza wieloma środkami i metodami leczniczemi, które czerwoność usuwają, ale przedewszystkiem zajmuje się chorobami, na tle których czerwoność powstała. Jednocześnie zaś

http://rcin.org.pl

stosuje zabiegi pomagające doraźnie, jak np. wyżej wymienione okładziki i inne, które zaraz omówimy.

Przedewszystkiem musi być uregulowane trawienie, przyczem zażywanie drożdży jest polecenia godne. Nieraz uporządkowanie tej sprawy usuwa w krótkim czasie czerwoność nosa. Prawidłowe trawienie ma wielki wpływ na czystość cery wogóle, a specjalnie na chorobliwe zaczerwienienia. Jest to sprawa tak prozaiczna, że panie nie lubią o niej słuchać, ani zajmować się nią, niemniej jednak uważam za swój obowiązek wspominać o tem przy każdej sposobności.

Kuracja złuszczająca daje świetne wyniki, ale wymaga ostrożności, gdyż wytrzymałość i odporność skóry nie u wszystkich jest jednakowa, a nieumiejętne złuszczanie pozostawia brzydkie ślady. By ich uniknąć, trzeba złuszczać powoli, nieraz kilkakrotnie i wedle wskazówek lekarza.

Czasem okładziki z benzyny, stosowane kilka razy dzień po dniu, bez następowego natłuszczania, powodują złuszczenie naskórka. Okładzik taki należy usunąć natychmiast, skoro tylko wystąpi uczucie pieczenia. W okresie łuszczenia należy obchodzić się ze skórą bardzo delikatnie, nasycić ją, bez tarcia, cienką warstwą łagodnego kremu i zapudrować, a potem powtórzyć drugi raz w ciągu dnia, bez zmycia poprzedniej warstwy. W ciągu 3—6 dni zejdzie naskórek samorzutnie. Zdzieranie i usuwanie siłą łuszczącej się skóry jest wielkim błędem,

http://rcin.org.pl

który pociąga za sobą długotrwały stan podrażnienia. Po złuszczeniu dopiero w kilka dni można rozpocząć ostrożne mycie, bez mydła, i natychmiast nasycić skórę kremem. Dopiero w kilka tygodni po złuszczeniu można sprawdzić, czy trzeba je powtórzyć.

Innych środków złuszczających nie podaję, gdyż doświadczenia wykazały, że dzieją się z niemi nadużycia, a jeżeli potem skóra ucierpi, mają panie pretensje do recepty.

Okłady gorące lub mycie gorącą wodą, gorące kąpiele nóg. Gorące okłady są jakgdyby rodzajem gimnastyki zwiotczałych tkanek skóry, które pod tą nagłą podnietą ściągają się silnie i powodują zblednięcie skóry. Najkorzystniej jest aplikować ten zabieg po dłuższym pobycie na zimnem powietrzu tuż przed wejściem do ciepłego pokoju, a normalnie codzień wieczór przed snem. Trwać powinien krótko, a wszelkiego tarcia należy unikać. — W razie wystąpienia kongestyj, zaaplikować chłodzące okłady.

Zalecane bywają również okłady z 5% rozczynu ałunu.

Masaż, oczywiście ręczny, jako poprawiający obieg krwi, może dużo pomóc, ale działa bardzo powoli.

Maście i wody wybielające są również nie bez znaczenia w terapji czerwonego nosa. Maście stosuje się na noc, płyny trzykrotnie w ciągu dnia.

http://rcin.org.pl

Rp. Ichthyol.
Resorcin. aa 5,0
Acid. salicyl. 2,0
Vaselin. 80,0
M. D. S. (maść)

Rp. Resorcin. 0,5
Flor. sulfur. 1,0
Vaselin. 8,0
M. D. S. (maść)

Rp. Sulfur. praecip.
Cret.
Zinc. oxyd.
Adip. suill. aa 5,0
Camphor.
Bals. peruv. aa 1,5
M. D. S. (maść)

Rp. Kal. sulfur.
Zinc. sulfur. aa 6,0
Glycerin. 10,0
Aqu. destill. 100,0
M. D. S. (woda)

Rp. Ichthyoli
Spir. vini
Aeth. sulfur. aa 10,0
M. D. S. (woda)

Przy wrażliwości skóry można stosować środki zapobiegawcze. I tak np. przy uprawianiu sportów, przed wycieczkami turystycznemi, automobilowemi

http://rcin.org.pl

i t. p. ochronić nos warstwą specjalnego pudru lub galaretką.

Recepta na puder:

Rp. Zinci oxydati
Talci praep.
Amyli oryz. aa 10,0
M. f. p. subtiliss.

Recepta na galaretkę:

Rp. Gelatinae
G. Traganth. aa 2,5
Glicerin. 5,0
Aqu. destill. 90,0
Acid. benzoic. 0,3

Cienka warstewka galaretki chroni nos, a daje się bardzo łatwo zmyć gorącą wodą.

W cięższych przypadkach są do rozporządzenia zabiegi chirurgiczne, światłolecznictwo, elektroterapja. Rzecz jasna, że bliższe omawianie tych spraw w popularnym artykuliku byłoby bezcelowe.

Leczenie czerwoności nosa należy do najtrudniejszych zagadnień kosmetycznych, jak tego dowodzi praktyka lekarska. Wymaga wielkiego doświadczenia lekarza, gruntownego zbadania całego organizmu i bezwzględnego posłuszeństwa pacjentki. Może więc po przeczytaniu tego artykuliku zrozumieją panie, że zwracanie się „po receptę" do redakcyj lub korzystanie z anonsów jest nie na miejscu. W dodatku nietylko mija się z celem, ale wyrządza szkodę.

http://rcin.org.pl

GĘSIA SKÓRKA

Prawie każdy człowiek podlega tej wadzie kosmetycznej w mniejszym lub większym stopniu. Mniej ona martwi, gdy jest nieznaczna i ukryta, ale jeśli pojawi się na ramionach, szyi i części klatki piersiowej, niepokoi panie i uniemożliwia dekoltaż sukien wieczorowych. Czerwonawe, żółtawe lub sine zabarwienie skóry usianej drobnemi guzeczkami jak u gęsi — działa nieestetycznie.

Leczenie polega na doprowadzeniu do normalnego funkcjonowania otworków gruczołów łojowych, co uzyskać można najprędzej przez częste kąpiele lub zmywania gorącą wodą i mydłem, z dodatkiem pumeksu w proszku.

W zastarzałych i wyjątkowo ciężkich przypadkach pomaga dodatkowe wcieranie następującej maści:

Rp. Acid. salicyl.	1,0
Sap. virid.	5,0
Lanolini	6,0
Vaselini	80,0
Ol. lavend.	2,0
M. D. S.	

Pokrewnem cierpieniem jest tworzenie się pod skórą malutkich białych lub żółtawych ziarenek, czasem drobnych jak grysik, czasem, niestety, znacznie większych. Dolegliwości fizycznych nie sprawia wprawdzie, ale za to ma tę brzydką właściwość, że lokuje się na twarzy i to na najdelikat-

http://rcin.org.pl

niejszej partji pod oczyma, na powiekach lub skroniach, a także dookoła blizn. Przez ucisk usunąć się nie da, jak np. wągry; nie pomogą też żadne maście, ani gorące okłady. Silnie zasklepione pory urągają wszelkim łagodnym zabiegom kosmetycznym. Nie pozostaje więc nic innego jak delikatne nacięcie i wyłuszczenie stwardniałej masy, z zachowaniem skrupulatnej czystości. Że wprawna i lekka ręka jest do tego konieczna, nie ulega chyba wątpliwości; lepiej więc udać się z tem do lekarza, aniżeli wykonywać własnoręcznie nieudolne próby, po których mogłyby zostać blizny.

GORĄCZKOWY WYPRYSK NA USTACH

Pojawia się on nietylko w następstwie gorączki — jakkolwiek tak nazwany — albo z powodu innych zaburzeń w organizmie, ale i u zupełnie zdrowych ludzi. Oszpeca usta na przeciąg kilku dni, a po zagojeniu zostawia długotrwały czerwony ślad. Występuje zwykle nagle, częściej na górnej wardze aniżeli na dolnej, z towarzyszeniem silnego swędzenia, napięcia skóry i bólu w dotyku. Z początku tworzy się kilka malutkich, wypełnionych wodnistą cieczą pęcherzyków, które zazwyczaj zlewają się w jeden większy pęcherz. Po kilku dniach wodnisty płyn zmienia się w ropę, pęcherzyk pęka i wydziela zawartość, która zasycha i tworzy skorupkę, a wkońcu odpada. Cały przebieg trwa przeciętnie ośm dni, co dla zniekształconych ust jest

http://rcin.org.pl

bardzo długim okresem. Przekłuwanie i wyciskanie przedłuża go jednak znacznie; żadne maści nie pomagają, natomiast stosowanie okładzików skróca czas trwania. Okładziki pokrywają wyłącznie pęcherzyk, a stosuje się je kilka razy w ciągu dnia z następującego płynu:

Rp. Resorcini 4,0
Aqu. destill. 200,0
M. D. S.

Po okładziku należy zasypać proszkiem:

Rp. Saloli 1,0
Zinci oxyd.
Talci praep. aa 10,0
M. D. S.

Proszek wysusza pęcherzyk, zatrzymuje tworzenie się ropy i zaskorupia go szybko; ponadto, po odpadnięciu warstwy zaskorupionej szybko powstaje nowy naskórek.

„ZAJADY"

W kącikach ust, pomiędzy górną a dolną wargą, tworzy się czasem coś w rodzaju wilgotnego wysypisku. Przy jedzeniu i otwieraniu ust sprawia ból, a ponadto bardzo nieestetycznie wygląda; są to owe — popularnie nazywane — zajady.

Leczenie polega na kilkakrotnem w ciągu dnia myciu natłuszczonem mydłem chinowem, albo ben-

http://rcin.org.pl

zoesowem i na wcieraniu maści niszczącej pasorzyty, które są przyczyną zajadów:

Rp. Resorcini
Zinci oxyd. aa 1,0
Vaselini 15,0
M. D. S.

Albo:

Rp. Acid. bor.
Zinci oxyd.
Benzoës aa 0,5
Vaselini 10,0
M. D. S.

Można również usunąć zajady szybko przylapisowaniem, jednakowoż sposób ten ma dużą wadę, gdyż zabarwia skórę na czarno na przeciąg kilku dni, więc go niebardzo zalecać można.

POPĘKANE WARGI

Jest to najczęściej spotykane cierpienie. Skóra na wargach wysycha, staje się szorstka, wkońcu pęka, co jest zarazem brzydkie i bolesne. Cierpienie może być przejściowe, spowodowane ostrą temperaturą powietrza i silnym wiatrem, albo też chroniczne.

Przejściowe, po usunięciu przyczyny i natłuszczeniu warg, szybko znika bez śladu.

Chroniczne jest upartsze w leczeniu i ma przykre objawy. Skóra na wargach wysycha bez przyczy-

http://rcin.org.pl

ny, zwłaszcza w nocy, pęka, krwawi i przeszkadza w mówieniu w poważniejszem stadjum cierpienia. Popękana skórka odstaje i kusi pacjentów do odrywania, a nawet do — obgryzania. Stale maltretowane w ten sposób, popękane wargi, mogą bardzo łatwo chłonąć różne zarazki.

Chroniczne wysychanie warg nie jest zależne od zewnętrznych przyczyn, lecz sięga głębiej. Mamy tu do czynienia z wadliwem funkcjonowaniem gruczołków łojowych, które swej zawartości nie wydzielają wcale, albo wydzielają nadmiernie. W tym ostatnim przypadku tłuszcz bardzo szybko wysycha i tworzy twardą niepodatną warstewkę, pod którą pęka błona śluzowa warg.

Leczenie ogranicza się do natłuszczania warg, czyli do uzupełniania tego, czego brak powoduje cierpienie. Pozatem unikać należy mydła i drażniących wód do płókania jamy ustnej. A zatem stosujemy pomadki do ust, dbając o to, by preparowane były z możliwie lekkich i czystych tłuszczów:

Rp. Cetacei 1,0
Cerae alb. 6,0
Ol. amygd. dulc. 9,0
Ol. citri
Ol. bergam. aa 2,5
Rad. alkannae qu. s. ad rubef.
M. D. S. Czerwona pomadka

http://rcin.org.pl

Rp. Cerae alb.
Cetac. aa 2,0
Ol. amygd. dulc. 3,0
M. D. S. Biała pomadka

Rp. Ol. cacao 6,8
Ol. olivar. 3,0
Ol. ros. gtts II
M. D. S. Biała pomadka

Białe pomadki są praktyczniejsze do stosowania na noc ze względu na możliwość poplamienia czerwonemi pościeli.

Jeżeli popękane wargi zostały zaniedbane i doszło do głębokich zranień, wówczas dodaje się do pomadek środki lecznicze, z pośród których wyłączyć należy bezwzględnie kwas salicylowy i borowy, jakkolwiek niektóre recepty je zawierają. Podajemy dwie wypróbowane recepty:

Rp. Saloli 0,5
Mentholi 0,1
Ol. cacao 12,0
Ol. olivar. 6,0
Ol. bergam. 1,0
M. D. S.

Rp. Resorcini 0,3
Cerae alb.
Cetacei aa 5,0
Lanolini 10,0
Ol. rosar. gtts II
M. D. S.

http://rcin.org.pl

OPARZENIA SKÓRY

Jakkolwiek oparzenia nie wchodzą w zakres kosmetyki, jednak z drobnemi ich objawami prawie nikt nie udaje się do lekarza, lecz usiłuje pomóc sobie w domu doraźnie, zaraz w pierwszej chwili. Jakże często bowiem zdarza się, że dzieci lub ktoś z dorosłych sparzy sobie np. palec przy poprawianiu w piecu, przy gotowaniu i wogóle w zetknięciu z przedmiotami silnie rozgrzanemi.

Jeśli oparzenie jest tak lekkie, że sprowadziło tylko zaczerwienienie skóry i uczucie pieczenia, nie trzeba stosować tłuszczów, wody wapiennej i innych domowych sposobów, lecz poprostu zapudrować chłodzącym proszkiem:

Rp. Acid. salicyl.	0,5
Zinci oxydati	20,0
Talci praep.	30,0
M. D. S.	

Ten proszek dobrze jest mieć stale w domu na wszelki wypadek.

Pod wpływem proszku ustępuje zaczerwienienie, ewentualny naciek i ból.

A nawet jeżeli wystąpiłyby już pęcherzyki, lepiej z początku nie stosować niczego innego, jak posypać grubo proszkiem i owinąć watą. Pod działaniem proszku pęcherzyki szybko zaschną i odpadną; gdyby jednak strupki nie odpadały tak długo, aż pod niemi utworzy się już nowy naskórek,

http://rcin.org.pl

wówczas bezwzględnie nie wolno siłą ich usuwać, ale nasycić maścią, wraz z którą lekko odejdą.

Rp. Camphorae 0,5
Ungt. plumbi 40,0
M. D. S. Maść

PODRĘCZNE RECEPTY

Łagodne kremy usuwające szorstkość skóry twarzy i rąk nabytą podczas przebywania na wietrze:

Rp. Cerae alb. 4,0
Cetacei 5,0
Ol. amygd. dulc. 32,0
M. leni igni.
Adde:
Aquae rosar. 16,0
Ol. ros. gttm. I
M. D. S.

Jest to preparat identyczny ze słynnym „Crème céleste", używanym przez nasze babki.

Rp. Lanolini
Aqu. rosar.
Aqu. flor. aur. aa 10,0
M. adde:
Vaselini 20,0
M. D. S.

Rp. Lanolini
Vaselini alb. aa 50,0
Vanillini 0,1

http://rcin.org.pl

Ol. bergamott. 2,0
M. D. S.

Oba powyższe kremy goją, wygładzają i wydelikatniają szorstki naskórek.

Tłuszcze zastępują nieraz mycie i oczyszczają skórę gruntownie z wszelkich nieczystości, jak np. oliwa. Korzystne działanie tłuszczów na skórę polega na tem, że przenikając w naskórek usuwają wszelkie szorstkości, napięcia i nadmierną suchość. Powinny być zatem więcej w użyciu, aniżeli się to dzieje, gdyż od nich zależy gładkość i soczystość cery. Trzeba tylko dobrać zależnie od właściwości cery. Lepiej mniej masować w „własnym zarządzie" i w instytutach piękności, a za to więcej dbać o nasycenie skóry tłuszczem, o odpowiednie jej mycie i o — witaminy.

Kilka recept na kremy i emulsje zawierające tłuszcze:

Rp. Aqu. rosar. 20,0
Lanolin. anhydr. 5,0
Vasel. amer. alb. opt. 10,0
Ol. geran. 0,02
Bals. peruv. 0,15
M. D. S. Krem

Rp. Cer. flav. pur. 50,0
Solve leni calore. adde
Liqu. ammon. caust. 5,0
Aqu. destill. 75,0
M. D. S. Maść woskowa

http://rcin.org.pl

Rp. Ol. viol. odor.
Aqu. viol. aa 500,0
Cerae alb.
Spermacet. aa 28,0
Essent. amygdal. gtt. V
M. D. S. Goldcream

Rp. Vaselin. albiss. 210,0
Paraffin. moll. 15,0
Lanolin. anhydr. 60,0
Vanilin. 0,2½
Spirit. vin. 2½,0
Aqu. destill. 80,0
M. D. S. Krem

Rp. Bals. peruv. 5,0
Borac. 2,5
Ol. amygdal. 30,0
Vitell. ovi Nr. I
M. D. S. Krem przeciw szorstkości rąk.

Rp. Lanolini 5,0
tere c.
Aqu. dest. 10,0
adde
Sapon. centrif neutral. 0,25
in aqu. dest. 10,0 soluti
Deinde sensim adde
Aqu. terpidae ad 100,0
Tinct. benzoës 1,0
Cola
Emulsja lanolinowa

http://rcin.org.pl

Rp. Amygdal. dulc. decoct. 113,0
Aqu. rosar. 280,0
Succ. rad. Taraxac. expr. 14,0
Spir. tuberos. 113,0
Ol. virid.
Cerae
Sapon. oleac. aa 28,0
M. l. a. S. Emulsja

Rp. Cer. alb.
Cetacei
Ol. amygd.
Sapon. amygd. aa 5,0
Subige c. spir. vin. 40,0
Admisce
Emuls. l. a. par. e
Amygdal. dulc. 15,0 ad
Aqu. ros.
Aqu. fl. naphae aa 15,0
Mleczko bzowe

Rp. Amygdal. dulc. 30,0
Amygd. amar. 10,0
Bals. peruv.
Mellis albi aa 5,0
Mf. Pasta

Odrobinę tej pasty wielkości orzecha laskowego rozetrzeć w dłoni z wodą i myć tem twarz, szyję i ręce. Wygładza zmarszczki.

W razie wyprysków w okolicy ust i otworów

http://rcin.org.pl

nosa, które są szczególnie uporczywe, dobre usługi oddaje następująca maść:

Rp. Ammon. sulfo-ichthyolic. 0,4
Lanolin. 4,0
Vaselin. flav. ad 20,0
M. D. S.

Albo:

Rp. Ammon sulfo-ichthyol. 0,2—1,0
Zinci oxydat.
Bismuth. subnitr. aa 2,0
Ungt. lenient. ad 20,0
M. D. S.

Efeb

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

KULTURA WNĘTRZ

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

„Miała zwyczaj ujmować kwiaty pod bródkę i unosić im główki w górę".

Tak pisała niedawno Colette o bohaterce swych wspomnień „Sido". Jaki śmieszny zwyczaj i jak wzruszająco staromodny. Z tych czasów, kiedy kwiaty były kobietom bliskie i osobiście najkonieczniej potrzebne. Kiedy poświęcało się im dużo

http://rcin.org.pl

czasu i zawdzięczało dużo cichej radości. Kiedy kwiatem żywym zdobiło się suknię i włosy.

Dziś nikt nie zaczyna rozmowy — od kwiatów. Przestały być tematem ogólnym naszych czasów.

Tak jak nie jest powszechną gra na harfie, chociaż ktoś jeszcze na szerokim świecie uprawia tę wdzięczną i staroświecką sztukę. Nie możemy jednak nawoływać ludzi słuchających radja, aby ćwiczyli się w grze na harfie. Nie możemy także żądać, aby wszyscy interesowali się gorąco jakimkolwiek tematem, leżącym poza sferą ich odczuwania.

http://rcin.org.pl

Czy stosunek nasz do kwiatów zmienił się na lepszy, czy na gorszy, — nie wiem. Ochłódł, to pewne.

A jednak dawno już kultura kwiatów nie stała tak wysoko, jak dziś stoi. I dawno już nie miał kwiat tak właściwego zastosowania jako motyw dekoracyjny wnętrza. Niegdyś, ujmowany jako barwna plama, ginął jako kształt. Gdy mówił ktoś: stoją u mnie lilje w wazonie, znaczyło to najczęściej — kilkanaście gałązek lilji, stłoczonych ciasno w otoku zieleni, w paradnem naczyniu na obojętnem tle.

Dziś mamy lepsze poczucie całokształtu. Jedną lub dwie kiście lilji umieścimy w obszernem szklanem naczyniu na tle ciemnej kotary. Przejrzystość naczynia podkreśli chłód niepokalanej bieli, a ciemne tło uwydatni wytworny rysunek kwiatu.

W małej srebrnej wazce o cudownie polerowanym i gładkim brzuszku pochylą się trzy tulipany, ciężkie dojrzałością formy i nasyceniem koloru.

Pęk pierzastych małych chryzantem strzępi się w dużej wazie japońskiej.

Jedna róża o niewypowiedzianie pięknej linji wykwita z wysmukłego flakonu szklanego o nikłej barwie.

Lekki bukiet polnych kwiatów umieścimy w ludowej ceramice. Styl wazonu musi się zgadzać ze stylem kwiatów i tworzyć całość harmonijną. Nie może „upiększać“ zbytecznemi ozdobami, nie może odbijać własnym, oderwanym wyrazem. Kolory

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

kwiatów, wazonu i tła grają efektem kontrastowym i gorącym albo tworzą obraz subtelny i pastelowy.

Dzisiejsze ujęcie kwiatów, jako dekoracji wnętrza, wolne jest od wszelkiego przeładowania. Nie stawiamy wazonów z kwiatami na każdem wolnem miejscu w mieszkaniu. Przeciwnie, umieszczamy je w jednym punkcie, w możliwie wolnej przestrzeni, tak aby przyciągnąć uwagę widza. Stylizujemy całość, nadajemy nowy układ temu, cośmy dotychczas traktowali z miłością ale i zbyt poufałem zaniedbaniem. Spojrzeliśmy na kwiat spojrzeniem chłodniejszem, krytycznem i zdziwiliśmy się, że tak długo współżyliśmy z tą cudowną formą piękna — nie rozumiejąc jej, nie pozwalając się jej wypowiedzieć swoim własnym wyrazem.

Ale jednocześnie usunęliśmy kwiaty z pierwszego planu w naszem wnętrzu domowem na plan dalszy. Nie zastawiamy dziś okien wazonikami — dlatego, że kwiatom jest lepiej bliżej światła i słońca. Okna muszą być dostępne dla każdego, często, długo i szeroko otwarte. Wyrzuciliśmy też z mieszkania straszny aparat, zwany koszem na kwiaty. Było to coś dużego i niezgrabnego. Plecione najczęściej z wikliny, łapało doskonale kurz i ciągle podlewane wraz z kwiatami, gniło powoli ale stale. Pełne też było byle jakiej zieleniny w doniczkach.

Dzisiejszy stolik na kwiaty jest szeregiem lekkich platform z drzewa, dla słońca i powietrza dostępnych. Na nich ustawiamy kwiaty w doniczkach majolikowych lub glinianych. Całość jest na kół-

http://rcin.org.pl

kach, łatwa do przesunięcia, prosta w formie i wygodna w użyciu.

Jakie kwiaty są dziś modne? Wszystkie. Chociaż najulubieńsze są dziś kaktusy, z powodów licznych i rozmaitych. Dostosowują się do prosto-

http://rcin.org.pl

ty naszych wnętrz domowych swym uproszczonym kształtem. Są niewymagające, nie zabierają wiele miejsca i czasu, więc dogadzają naszej wygodzie w życiu ruchliwem i zmechanizowanem.

A przedewszystkiem są modne. Tem samem są obowiązujące w każdym współczesnym domu, tak jak niegdyś była palma. Egzotyczna, kłopotliwa, wiecznie niedomagająca palma była wyrazem pojęć estetycznych z przed kilkunastu lat. Dziś, kaktus jest wykładnikiem pojęć dzisiejszych. A może symbolem? Oschły napozór, dziwaczny, nie dla wszystkich zrozumiały, kwitnie rzadko — ale wspaniale.

Janina Osińska

http://rcin.org.pl

MAŁY ŚWIAT DROBIAZGÓW

Drobiazgi w mieszkaniu są elementem najłatwiej wpadającym w oko. Są punktami, które w ogólnej całości przemawiają do nas językiem najbardziej zrozumiałym.

To też w epoce, kiedy wnętrze domu było pozbawione indywidualnego wyrazu, rysu charakteryzującego człowieka i jego dążenia — nadmiar drobiazgów, rozsianych na stołach, etażerkach i półkach, miał przekonać widza o artystycznych zamiłowaniach domowników. Pamiętamy wszyscy tę ciasnotę zagraconych mieszkań, gdzie sąsiadowały artystyczne cacka epok minionych — z niegustowną tandetą.

Gdy powojenny człowiek zaczął tworzyć nowy dom i komponować swe praktyczne meble, łóżko, szafę i stół w jednym kawałku, nie znalazł w przestronności nowego wnętrza — miejsca dla drobiazgów. Ograniczył ich ilość na korzyść jakości i efektu wzrokowego. Ocenił je w rzucie perspektywy, gdy na gładkiem tle ściany rysuje się smukła linja kryształowego kielicha, lub w polerowanej tafli stołu odbija się charakterystyczny gest figurki.

A jednak, mimo haseł celowości i użytkowości, drobiazgi nęcą dzisiejszego człowieka. Nęcą go właśnie dlatego, że nie mają nic wspólnego z tym oschłym tematem. Stworzone zostały z powodów błahych, dla uśmiechu i wytchnienia. Zatrzymał więc po namyśle sprzęt pewien z przeszłości — tak zwaną serwantkę. Zmodyfikował ją wprawdzie we-

http://rcin.org.pl

dług swoich nowych, praktycznych pojęć, doczepił do kredensu, toalety lub jako małą szafkę ze szkła zawiesił na ścianie. I umieścił w niej mały światek drobiazgów, czarujący i kruchy.

Jak przedstawia się dziś ten świat. Czy jest nowy, czy jest modny? Różnie można o tem sądzić i etykietę „modny" przylepić można na każdej rzeczy.

Zasadniczo, nowoczesny twórca artystycznych drobiazgów poszukuje wyrazu najprostszego, najbardziej charakterystycznego i stara się go wcielić w odpowiedni materjał. Stąd pochodzi odrzucenie wszelkich szczegółów, uproszczenie formy dla lep-

http://rcin.org.pl

F-a Awin, Lwów, Pasaż Mikolascha

http://rcin.org.pl

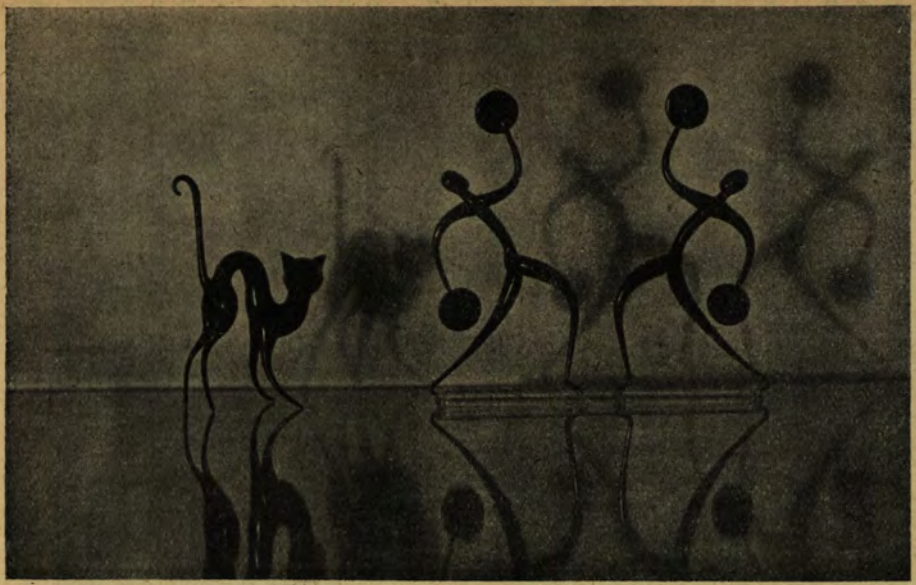

F-a Awin, Lwów, Pasaż Mikolascha

http://rcin.org.pl

szego skupienia uwagi na wyrazie, stąd też skłonność do groteski i szarżowanie oryginalnością aż do dziwactwa. Mamy więc figurki ze sprężyn stalowych, z rur, z giętego żelaza, kompozycje z kawałków drzewa, kości i skorup.

Możemy to znieść spokojnie, oglądnąć jako curiosum — bo mamy także drobiazgi z porcelany, szkła, srebra, które równać się mogą z wyrobami najświetniejszych epok rzemiosła artystycznego.

Czy opracowanie ich jest nowe — to zależy od tego, jak daleko w przeszłość zechcemy spojrzeć. Niektóre dzisiejsze drobiazgi z porcelany mają lekki wdzięk czasów rokoko. Inne, o powierzchni gładkiej, hieratycznym geście i skupionym wyrazie, przypominają porcelanę chińską Sung, modną przed kilku tysiącami lat. Przyczem nie może być mowy o naśladownictwie. Raczej o pokrewieństwie.

W każdym razie wszystkie drobiazgi dzisiejsze pozbawione są pierwiastka naturalistycznego, który niedawno, przed wojną wydał tyle rzeczy brzydkich. U nas przypomina się to jeszcze natrętnie w niektórych wyrobach, niestety krajowych.

A pewien przeciągnięty rys groteski nadaje dzisiejszym drobiazgom wdzięku dziwnego. Czyż ten kot ze szkła Bimini nie jest najbardziej kocim kotem, właśnie dzięki mocno zaakcentowanej, typowej pozie? W ujęciu niegroteskowem, mógłby być banalnym, tuzinkowym kotem.

Ulubionym materjałem dzisiejszych czasów jest

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

szkło. Przejrzyste, jasne, higjeniczne i podatne wszelkiej fantazji twórczej. Dzisiejsze opracowanie szkła dochodzi do mistrzostwa. Wazy, czarki, kielichy ze szkła rzniętego, trawionego, dmuchanego, mają kształt pełen finezji a zabarwienie subtelne.

Drugim ulubionym materjałem, opracowywanym dziś z prawdziwym artyzmem, jest srebro. Ręcznie kute, polerowane, szlachetne w linji dzbany i wazony, podkreślają chłodnym swym blaskiem ostre kontury dzisiejszych sprzętów.

W serwantce dzisiejszego człowieka zamyka się nadmiar drobiazgów, gromadzonych z zamiłowaniem. Jest to odrębny świat, w którym tancerka z porcelany saskiej czy serwskiej z przed stu lat stoi w najlepszej harmonji obok dzisiejszej figurki nagiej i wątłej. Zgadzają się — obie z jednej rodziny, drobiazgów bezużytecznych i pięknych.

Janina Osińska

http://rcin.org.pl

DOOKOŁA STOŁU

Przez cały ciąg życia kręcimy się dookoła stołu. Nakrywamy, siadamy, jemy, wstajemy i zbieramy ze stołu — przeciętnie pięć razy dziennie. Jest to zajęcie pochłaniające czas i pieniądze, a ponadto dosyć nudne, zwłaszcza wzrokowo. Od długich lat już powtarza się ten sam, niejako rytualny gest i ten sam sposób nakrycia. Najczęściej zaniedbany na codzień a sztywny i ceremonjalny od święta i przyjęć.

Zapewne, nie możemy żałować tych czasów sutych, kiedy w czasie uczty, z pasztetu olbrzymiej wielkości wyskakiwał prawdziwy karzełek i witał gości godzinną oracją. Ani nie zamienilibyśmy naszej wygodnej angielskiej solniczki na arcydzieło Benvenuta Celliniego, ozdobione figurami kutemi w srebrze. Tego rodzaju urozmaicenia stołu minęły dawno. Rozwój kształtu nakrycia poszedł drogą celowości, drogą użyteczną, lecz zczasem szablonową i monotonną.

Dopiero ostatni dziesiątek lat przyniósł pewne zmiany i to w dwóch kierunkach. W kierunku wytwornej prostoty na codzień i wielkiego luksusu w ramie przyjęć. Być może jest to reakcja po nędznych czasach wielkiej wojny, kiedy to jedzono byle jak i byle gdzie, z menażki aluminjowej lub z papierka na rogu stołu.

Na codzień pozostaje tradycyjny obrus na stole i wianuszek talerzy wokoło. Znikły jednak z talerzy nadmierne ozdoby malowane i tłoczone, które

http://rcin.org.pl

opatrzywszy się prędko, nadawały zastawie stołowej piętno przestarzałe. Dziś skromna zastawa stołowa zaleca się przedewszystkiem szlachetnym, prostym kształtem i jasnem szkliwem porcelany w dobrym gatunku. Całą ozdobą jest wąski pasek złoty lub barwny albo w kolorowej kropce zgrabnie związany monogram. Piękne płótno obrusu, blask gładkich białych szkieł i lśnienie sztućców, które bez wszelkich ozdób, czarują jedynie giętką linją — składają całość skromną i wytworną.

W codziennej zastawie podwieczorkowej wprowadzono dziś pewną nutę swojską, barwną i wesołą, przy częstem użyciu tkanin ludowych jako obrusów i malowanych ludowych fajansów, niekiedy bardzo cennych, jako zastawy. Ale to nie u nas. U nas w dalszym ciągu panuje ulubione fałszerstwo materjału i stylu. Grubo odlewane szkło udaje kryształ, a jaskrawo drukowany obrus nazywa się „ludowy".

Podczas gdy piękno zastawy codziennej objawia się nam przeważnie jako kształt i kolor, zastawa luksusowa olśniewa przedewszystkiem bogactwem materjałów. A ponieważ „przeciwieństwa stykają się", więc największe ubóstwo i największe bogactwo jada na nieprzykrytym stole. U jednych jest to koniecznością, u drugich modą. Czy celową i piękną, to rzecz zapatrywania — ale w każdym razie efektowną.

Wyobraźmy sobie stół okrągły, o powierzchni lśniącej niepokalaną politurą drzewa. Albo jeszcze

http://rcin.org.pl

modniejszą szklaną płytę stołu ujętą w drzewo. Między płytą a drzewem podłożony jest brokat w pastelowych kolorach, czasem stare sztychy. Na tem tle małe koronkowe serwetki chronią płytę

przed zetknięciem z każdym talerzem, szklanką, kieliszkiem — i świecznikiem. Bo wystawne przyjęcie dzisiejsze odbywa się przy świecach. Czasem jeden lub dwa, ciężkie, srebrne kandelabry oświetlają stół, czasem kilkanaście lekkich świeczników z porcelany rozbłyska płomykami świec. Drżące światełka napełniają smukłe kieliszki z dyskretnie

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

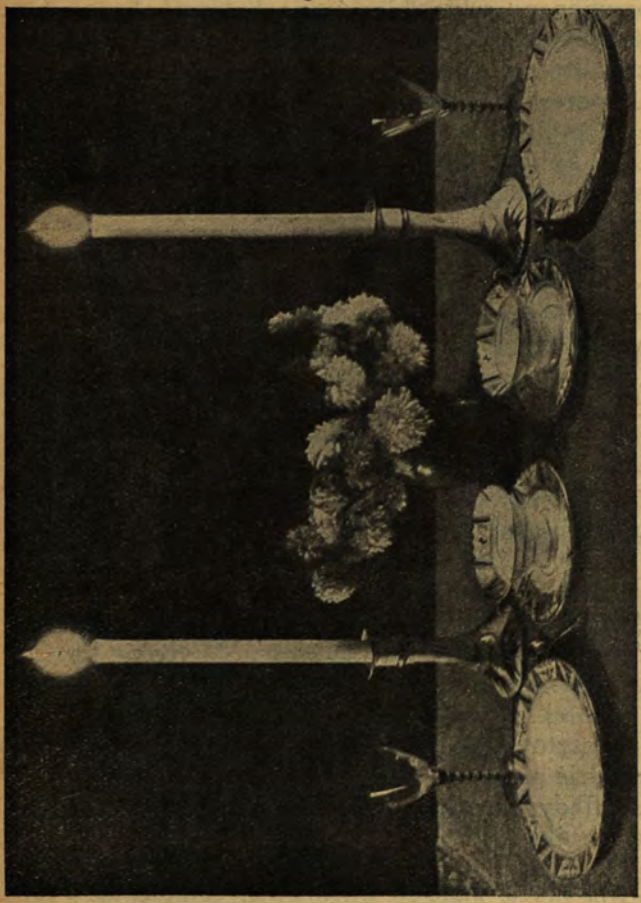

http://rcin.org.pl

barwionego szkła, biegają po brzegach kryształowej misy dźwigającej sypkie winogrona i zwarty kształt pomarańcz. Talerze ze starej lub nowej cennej porcelany (Meissen, francuska, angielska, u nas bardzo piękna ćmielowska) rysują się dobitnie paskiem kobaltu lub starego złota. A ponad tem — twarz biesiadnika inna w świetle świec — subtelniejsza.

Bo nowość dzisiejszego nakrycia wystawnego polega na lekkiem kokietowaniu przeszłości. Dobitniej jeszcze zaznacza się to w zastawie stołu do herbaty. Obrus, jeżeli jest wogóle, bywa jedwabny kolorowy ozdobiony koronką, batystowy z haftem, albo tiulowy z falbanami. Filiżanki są oryginalne Empire albo Biedermaier, albo wykazują pewne pokrewieństwo z jednym z tych dwóch stylów. Cukiernice modne są z porcelany lub kryształu, ale piękna srebrna cukiernica także nie wyszła z mody. Ciasta układa się na płytkich srebrnych paterach albo szklanych talerzach. W szklanych również lub kryształowych naczyniach piętrzą się różnobarwne piramidki cukrów. Wysokie klosze na ciasta i owoce należą do przeszłości, ale tej — o której zapomnieliśmy. Również zapomniano o kunsztownych budowlach ze serwet. Serweta jest dziś niewielka i zdobna koronką jak chusteczka. Jedyną ozdobą stołu strzelającą w górę są świeczniki i kwiaty.

Dzisiejsza zastawa stołowa — to kompozycja wdzięczna w efekcie. Rozmaitość pomysłów i ze-

http://rcin.org.pl

stawień kształtów, materjałów i barw wyklucza szablon i monotonję. Stół dzisiejszy może być interesujący nietylko gastronomicznie ale i estetycznie.

Janina Osińska

http://rcin.org.pl

LAKIEROWANE MEBLE

Nigdy jeszcze nie cieszyły się sprzęty lakierowane tak powszechnem uznaniem i zastosowaniem, jak w obecnej dobie. Prawda, że i dawniej w każdym domu można było znaleźć meble lakierowane, ale umieszczano je przeważnie w kuchni, w pokoju

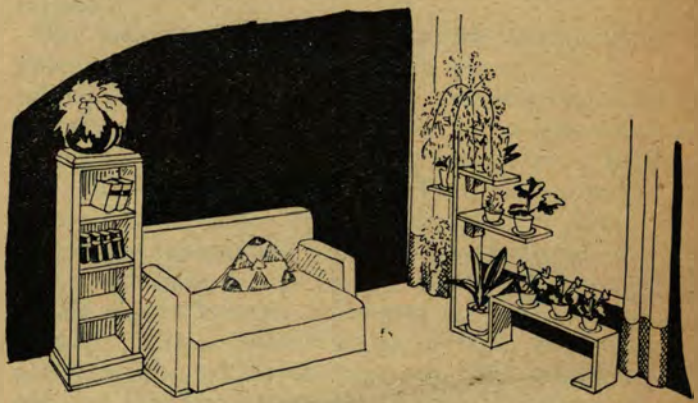

dziecięcym albo panieńskim, ale już w przedpokoju nie należały do wytwornego urządzenia. Widziano je chętnie na werandach i w ogrodach, ale któż byłby się odważył zastawić niemi pokój sypialny, czy też jaki inny!

Bo też meble lakierowane dawnego typu nie mogą równać się z prześlicznemi cackami, jakie wytwarza dziś przemysł meblowy i które są często tak drogie, jak sprzęty ze szlachetnego drzewa. Daw-

http://rcin.org.pl

niej wytwarzano meble lakierowane dla sfer uboższych i wykonywano je odpowiednio licho. Dziś sprzęt taki dorównuje precyzją wykonania najcenniejszym fabrykatom z drzew szlachetnych. — A i technika lakierowania uległa bardzo znacznym zmianom. Dziś lakier szkli się jak emalja i nie znać pociągnięć pendzlem, ani włókien drzewa poprzez idealnie równą powierzchnię błyszczącego lakieru, podobną czasem do chińskiej laki, kiedy indziej znów do polerowanego alabastru.

Przy lakierowaniu tych mebli wykonuje się różne trudne czynności i nakłada lakier kilkoma warstwami, szlifując każdą po zupełnem zaschnięciu. Farbę nakłada się częściowo pendzlem, częściowo rozpyla specjalnym rozpylaczem, umożliwiającym idealnie równe i gładkie pokrycie powierzchni odpowiednim lakierem. Rzecz jasna, że czynności te, przerywane dość długiemi okresami sztucznego suszenia, przyczyniają się do podrożenia tych mebli, które sporządza się przeważnie z materjału mniej szlachetnego, ale wzorowo wysuszonego i obrobionego.

Za dawniejszych czasów lakierowało się meble najczęściej biało i bronzowo, rzadziej na inne kolory. Dziś stosuje się wszystkie odcienie, kombinując je czasami z innemi barwami. Najczęściej używa się jasnych barw, jako weselszych i milszych dla oka. Obok jaskrawych farb widzimy delikatne i pastelowe.

Osobną kategorję stanowią meble w stylu ludo-

http://rcin.org.pl

wym, ożywione barwnemi ozdobami i malowidłami. Obok nich widzi się podobnie ozdobione sprzęty bardziej zmodernizowane, przeważnie przeznaczone do pokojów dla dzieci i panienek lub też

do kuchen, rzadziej zaś do sypialni albo do stołowego. Szczególnie podczas wojny używało się tego rodzaju umeblowań jako mniej kosztownych, tem bardziej że import drzew szlachetnych był wówczas uniemożliwiony, albo bardzo utrudniony. — Później zaczęto metodę lakierowania coraz bardziej ulepszać i tem samem stwarzać coraz piękniejsze sprzęty, a wytwórcy wydoskonalili się do tego

http://rcin.org.pl

stopnia, że wyroby tego rodzaju ustawiano w najwytworniejszych mieszkaniach.

Dziś wyrabia się nietylko urządzenia sypialniane o wytwornych kształtach, meble do gabinetów i buduarów, ale również nowoczesne „salony". Ale urządzenie pokoju niekoniecznie musi być jednolite. Niektóre meble i mebelki lakierowane mają dziś wolny wstęp do pokojów z urządzeniem z drzew szlachetnych. I tak widzimy np. osobne grupy mebli lakierowanych do palenia, złożone ze stolika i taburetów, tam znów uderza nas sympatyczny stolik - etażerka ze stosowną ławeczką. Półeczki i postumenty na kwiaty są prawie zawsze lakierowane i odbijają kolorem od innych mebli.

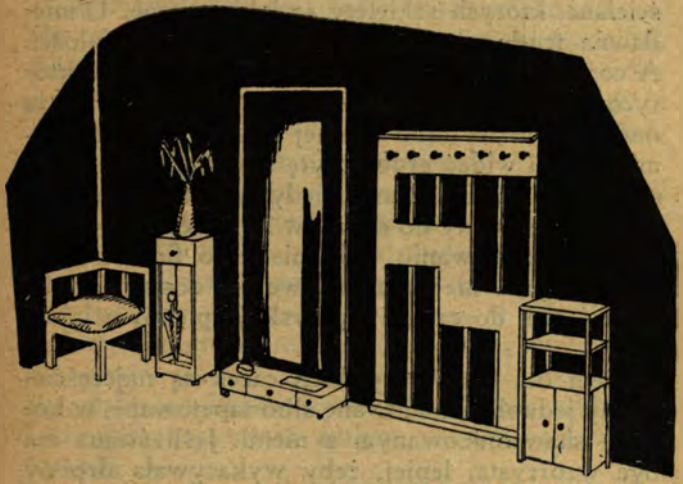

http://rcin.org.pl

Prześliczne są toalety i krzesła wraz ze stolikiem z jasno polakierowanego drzewa w ciemnym przedpokoju. A jakże wesołe są niebieskie, czerwone lub pomarańczowe sprzęty w hallu albo na werandzie!

Niespodzianką dla wielu osób będą meble wyścielane, których szkielety są lakierowane. Doniedawna trudno było pomyśleć o takiej śmiałości. A cóż powiedzieć o stolikach lakierowanych, których płyty tworzą pięknie polewane kafle! Służą one do herbaty albo czarnej kawy. Niekiedy zamiast kafli widać grubą płytę szklaną, ujętą w ramę również lakierowaną. Kiedy mówimy o ramach, oczywiście i ramy do obrazów są lakierowane przy takiem umeblowaniu, a karnisze do firanek i zasłon — jeśli nie są metalowe — dostrajają się, rzecz jasna, do całości i połyskują pięknym lakierem.

Tłem dla tych wszystkich cacek są najczęściej ściany jednolicie malowane albo tapetowane, w kolorze sharmonizowanym z niemi. Jeśli ściana ma być wzorzysta, lepiej, żeby wykazywała drobny wzór. Bardzo piękne są ściany dekorowane delikatnem malowidłem, rozmieszczonem niesymetrycznie i zastępującem obrazy. Ale tylko ręka prawdziwego artysty = dekoratora potrafi uniknąć przesady i stworzyć w tym kierunku rzeczy prawdziwie piękne.

Najczęściej spotyka się urządzenia jednolite w tonach niebieskich, popielatych, żółtawych, gro-

http://rcin.org.pl

chowych albo gruszkowych i oczywiście w białym kolorze.

Natomiast pojedyńcze sprzęty, jako też urządzenia pokojów dziecięcych, kuchni, przedpokojów, werand i hallów odznaczają się często żywemi barwami, umyślnie tworzącemi kontrast z otoczeniem i mającemi na celu nadanie tej części mieszkania cechy wesołości i pogody. Jednakże w użyciu takich kontrastów trzeba zachować umiarkowanie, żeby zamiast rozweselenia nie wywołać zmęczenia przez niespokojne linje i barwy i żeby uniknąć groteskowości albo poprostu złego smaku.

Za meblami lakierowanemi przemawia prócz miłego i lekkiego wrażenia, jakie wywołują, ich praktyczność. Można je bowiem zmywać, a jeśli ucierpiały po dłuższem użyciu, polakierować na nowo i to, jeśli się pragnie urozmaicenia, w odmiennym kolorze. Przytem pracę tę można przy mniejszych albo mniej cennych sprzętach wykonać własnoręcznie, szlifując każdą warstwę papierem szklanym i skrapiając ostatnią małym rozpylaczem do lakierów.

Z. Kulczycka

http://rcin.org.pl

NIEDROGIE FIRANKI

Niemałą rolę odgrywają w mieszkaniu okna. Odpowiednia ich dekoracja wymaga dokładnego obmyślenia wszelkich szczegółów. Jeżeli posiadamy okna, które otwierają piękny i miły widok, zasłonimy je jak najmniej i otoczymy tylko skąpo, ażeby zakryć jedynie framugę. Inne zaś chętnie zasłonimy, gdy okazują nam nudne fasady szablonowych domów i odsłaniają nasze życie dla oczu ciekawych sąsiadów. Jednakże i w tym wypadku wybieramy zasłony jasne i przejrzyste, żeby światło miało swobodny przystęp.

I tu właśnie wyłania się trudność dla wielu pań domu, któreby chciały zmodernizować swe okna, nie nadwerężając zbytnio swego budżetu. Modne materjały na firanki są dość drogie, a tańsze gatunki rażą szablonowością i lichotą. W jaki więc sposób wybrnąć z kłopotu?

Panie mające czas na roboty ręczne mogą stworzyć sobie najcenniejsze firanki, gdyż ręczna robota znowu jest wysoko ceniona. Ale kobiety pracujące zawodowo nie mogą sobie pozwolić na tak miłą rozrywkę. Mogą co najwyżej zdobyć się na uszycie firanek z falbankami, które są również bardzo modne i dadzą się zastosować do każdego stylu umeblowania. Przy wyborze firanek bowiem musi się uwzględnić także styl wnętrza. W pokoju w stylu à la Biedermaier np. nie można zawiesić firanek o surowych i prostych linjach. Tu wybierze się po-

http://rcin.org.pl

wiewne upięcia, przybrane falbankami. Do modnych mebli stosowne są prawie wszystkie rodzaje.

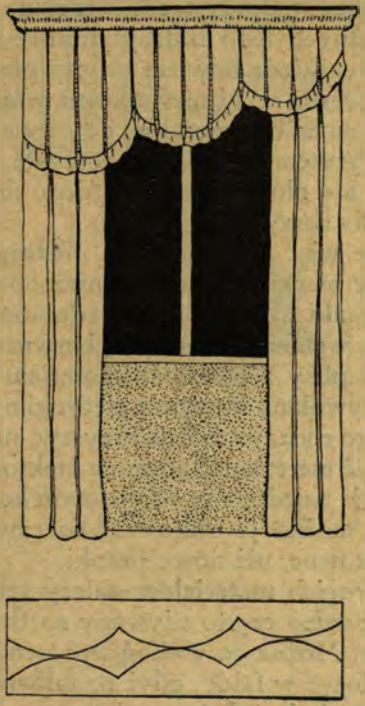

Rys. 1

W ostatnich latach zaczęto faworyzować firanki o barwnych wzorach. Materjały przejrzyste albo gęste, ozdobione wesołemi lub poważnemi barwa-

http://rcin.org.pl

mi, urozmaicają wnętrze i zastępują szablonowe, białe zasłony z powodzeniem zwłaszcza w pokojach, do których słońce rzadko zagląda. W pokojach słonecznych tego rodzaju firanki nie zawsze są korzystne. Wzór bowiem odbity przez promienie słońca często czyni niespokojne wrażenie i razi w oczy, co może być męczące, gdy trwa przez czas dłuższy. Przytem materjały wzorzyste, farbowane barwikami nie płowiejącemi, są dość drogie i niedostępne dla wszystkich.

Pozostaje więc jako materjał niedrogi a trwały i wdzięczny markizeta, jak również opal albo etamina na firanki z falbankami, ozdobione frendzlami, haftem, wstawkami lub też barwnemi plisami. Aplikacje i plisy z gęstszego materjału dają piękny efekt, wywołany łatwym i niedrogim sposobem. Ozdoby tego rodzaju można przyszyć na maszynie, albo otoczyć mereżką. Ogromnie efektowne są plisy i aplikacje nałożone w odmiennym kolorze. Gdy spłowieją, można je odnowić, co zawsze będzie mniej kosztowne, niż nowe firanki.

Do niedrogich materjałów należy sztuczny jedwab, dziś bardzo często używany na firanki i ryps bawełniany. Można go wykończyć frendzlami albo plisami i ułożyć w fałdy, gdyż na falbanki i upięcia materjał ten nie jest dość powiewny.

Często stosowane malowanie szablonami daje możność bardzo wdzięcznego i łatwego przyozdobienia firanek, tem bardziej, że istnieją specjalne farby nadające się do prania i nie ulegające szyb-

http://rcin.org.pl

kiemu spłowieniu. Podobnie sympatyczne są wzory rysowane kredkami do malowania na tkaninach.

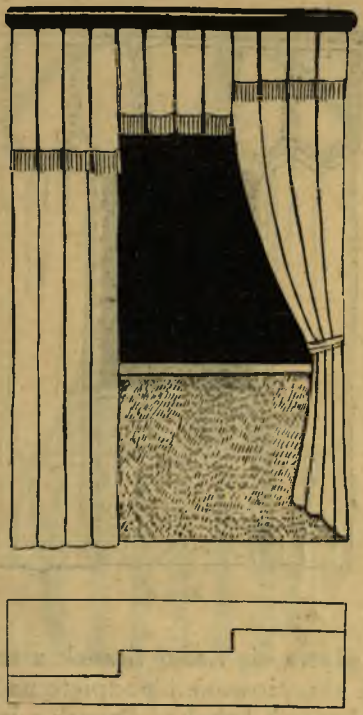

Rys. 2

Obydwa sposoby nie wymagają żadnych wiadomości fachowych, tylko odrobiny dobrego smaku i zmysłu harmonji barw.

http://rcin.org.pl

Upięcie i forma firanek nie uległy w ostatnich kilku latach zasadniczej zmianie. Prócz firanek do

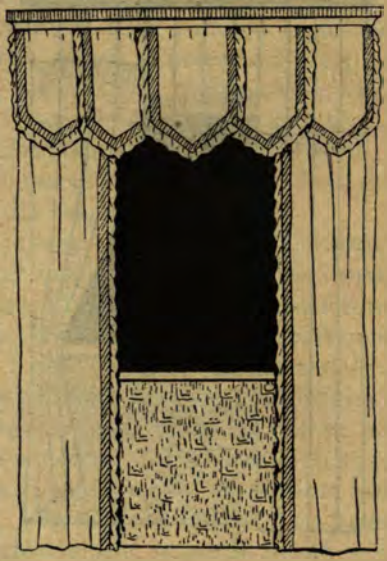

Rys. 3

ściągania używa się nadal firanek z trzech części (dwa szale skrzyżowane i podpięte na bokach jak za czasów naszych babek) i firanek z jednej części, krajanych „en forme" w różne łuki i zęby. Nowsze jest zamiłowanie do asymetrji i ujawniające się w ukośnych upięciach albo jednostronnych podpięciach, jak to uwidoczniają rysunki 1 i 2. Firanki

http://rcin.org.pl

te można uszyć z markizety czy opalu białego lub kolorowego i zmarszczyć albo ułożyć w fałdy, a na-

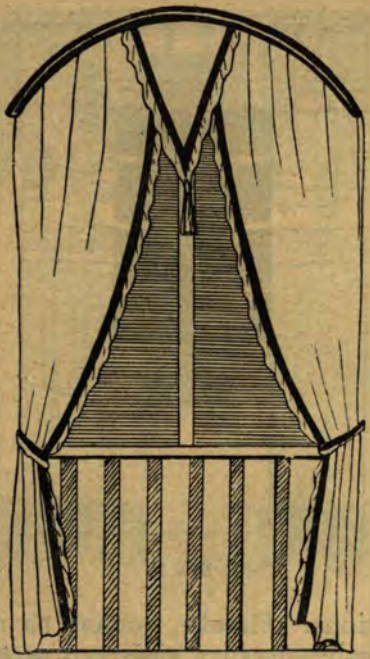

Rys. 4

wet przez oszczędność upiąć równo. U dołu obu firanek znajduje się szkic kroju części poprzecznej. Uwidoczniono na nim, w jaki sposób można oszczędnie ukroić dwie części z jednej szerokości.

http://rcin.org.pl

Na zmarszczenie albo fałdy należy dodać połowę albo ¾ długości, dlatego zęby wydają się na for-

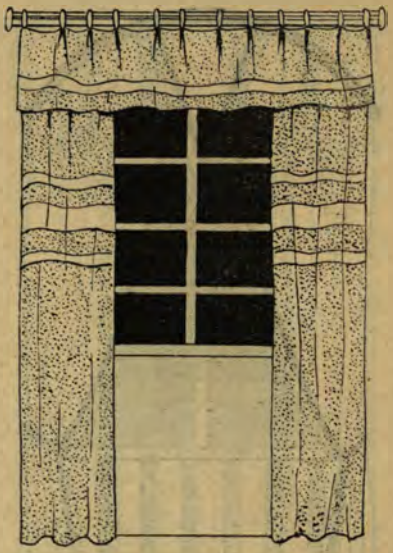

Rys. 5

mie wydłużone. Firankę, podaną na rysunku 2, można również uszyć z cięższego materjału, jak jedwab surowy albo sztuczny, lub też ryps. Tego rodzaju firanka nadaje się do pokoju stołowego albo do gabinetu.

Do każdego niemal pokoju stosowna jest firanka na rys. 3, uszyta z lekkiego materjału i przybrana falbankami oraz plisami w odmiennym kolorze.

http://rcin.org.pl

Część poprzeczną można wykonać z jednego kawałka, naszywając falbanki i plisy, albo z pięciu

Rys. 6

części, jeśli to jest wygodniej np. przy użyciu resztek.

Do pokoju stylowego odpowiada firanka na rys. 4. Powiewny materjał przybrany falbankami i ciemną plisą albo bortą.

Wdzięczna firanka na rys. 5 da się w rozmaity sposób skombinować odpowiednio do pokoju, do

http://rcin.org.pl

którego jest przeznaczona. Tak więc do pokoju sy=pialnego zrobimy ją z białego albo delikatnie za=

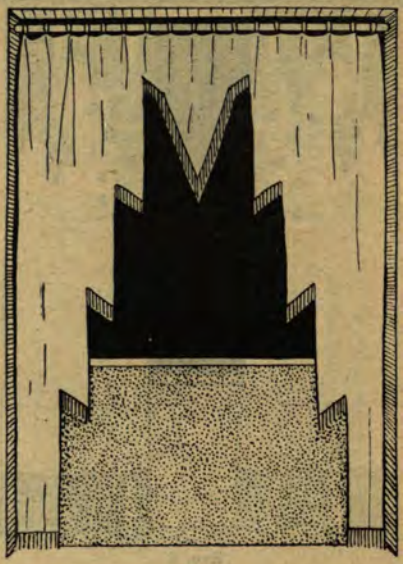

Rys. 7

barwionego opalu albo z markizety, plisy zaś z tego samego koloru, bądź też z odmiennego. — Do sto=łowego i do gabinetu firankę tę zrobimy z cięższe=go materjału jak sztuczny jedwab, ryps i t. p.

Fantazyjna zasłona rys. 6 dopuszcza również róż=ne kombinacje. Jest to aplikacja nałożona lub wsta=

http://rcin.org.pl

wiona à jour. Tak więc można połączyć opal z tiulem czy siatką, albo też nałożyć na jasnym materjale ciemniejszą lub odmiennego koloru aplikację, zaznaczając jej brzegi haftem czy mereżką, jedno jak i drugie może być maszynowe.

Firanka na rys. 7 skrojona „en forme" nie nadaje się do sypialni, tylko do gabinetu, pokoju stołowego, buduaru i do salonu. Materjał może być powiewny, przejrzysty albo gęstszy. — Oryginalne przybranie tworzą frendzle. Firanka ta odpowiada wnętrzu o modnych sprzętach. Z części odpadającej przy tym kroju można uszyć zazdrostki lub użyć ich na coś innego, zależy to od materjału.

Uwagę zwracają obecnie karnisze, które nie są coprawda nowością, gdyż dawniej również używano karniszów przypominających ramy obrazów. Także łukowa forma była dawniej znana i została tylko na nowo wskrzeszona. Obok tych zmartwychwstałych — coprawda nieco zmienionych — form, widuje się nadal celowe drągi metalowe, szczególnie stosowne do firanek, dających się ściągać.

Z. Kulczycka

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

ROBOTY RĘCZNE

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

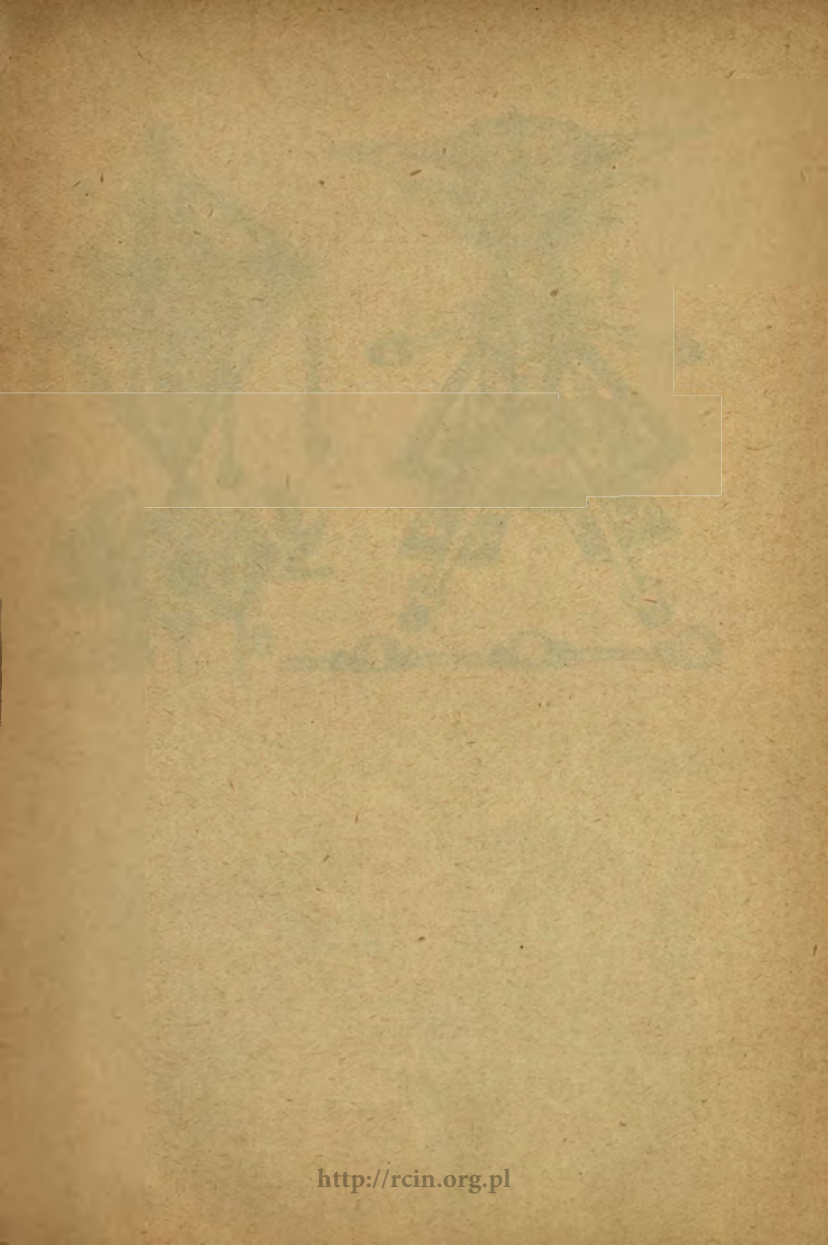

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

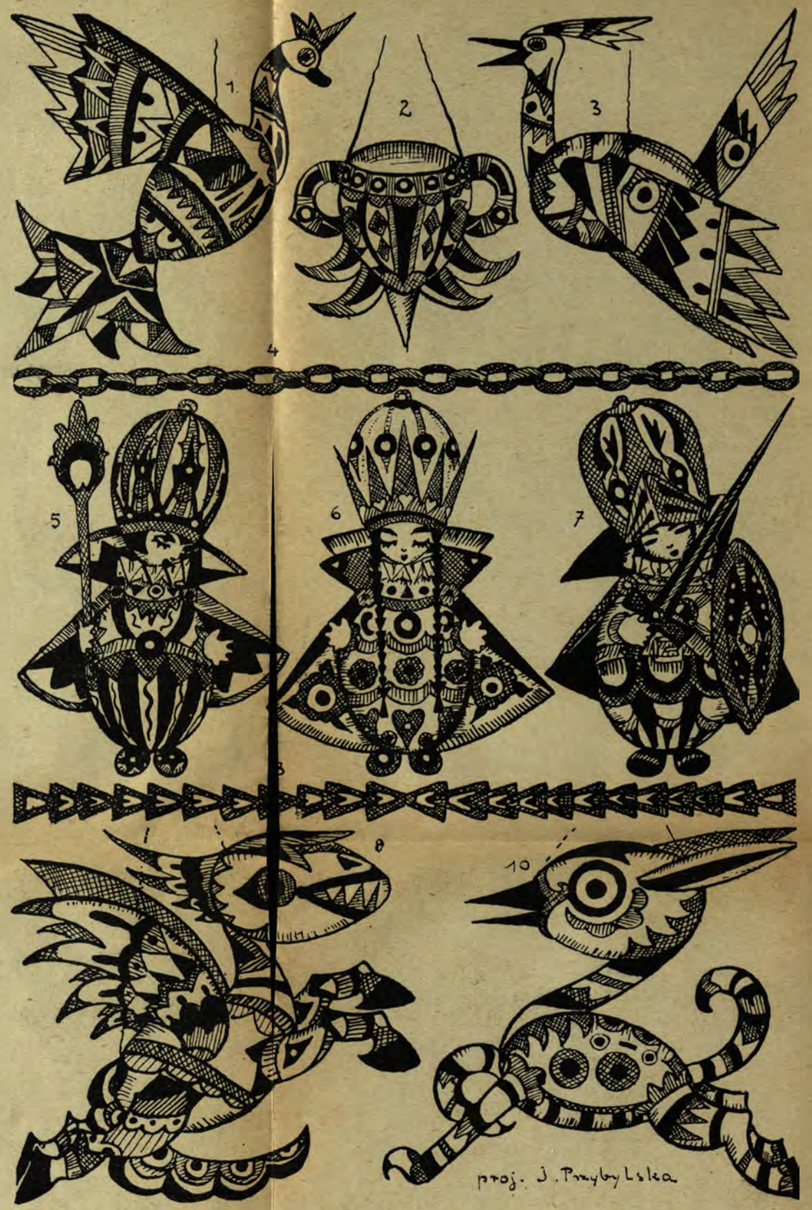

TABLICA I.
OZDOBY Z WYDMUSZEK JAJ, TEKTURY, KOLOROWYCH PAPIERÓW I BIBUŁEK
Opis na str. 82

TABLICA II.
OZDOBY Z BRYŁ GEOMETRYCZNYC
Opis na str. 83

TABLICA III.
OZDOBY Z TEKTURY, WYDMUSZEK, KOLOROWYCH PAPIERÓW, SŁOMKI I PACIORKÓW
Opis na str. 84

OZDOBY NA DRZEWKO

Należy raz już zaprzestać sprowadzania ozdób na drzewko z zagranicy. Importowanie wyrobów obcych jest naprawdę czynem brzydkim, nieobywatelskim.

Jeżeli przestaniemy sprowadzać cacka i świecidełka od obcych, musimy także własne wyroby uwolnić od ducha obcego, oczyścić nasz smak z naleciałości, z cudzoziemczyzny. Twórczość swojska musi odświeżyć się przez zetknięcie ze zdobnictwem ludowem. Dlatego podajemy poniżej serję ozdób na drzewko, opartych na motywach zdobnictwa rodzimego.

Lecz wzory nie mogą być martwym szablonem, który musi się niewolniczo kopjować. Załączone wzory są tylko ramą, którą każda pani, obdarzona smakiem, gustem, pomysłowością i zgrabnością, wypełni indywidualnie. Z tego powodu wzory, podane na tablicach, można upraszczać lub wzbogacać, proporcje zmieniać, wymiary stosować do potrzeb, dobór barw układać wedle osobistych upodobań. Słowem, o zabawce, którą sporządzono wedle naszych wskazówek, można rzec będzie „to m o j e dzieło".

Wkońcu, rzecz nie błaha, materjał naszych ozdób na drzewko jest bardzo tani — tektura, kolorowe papiery, bibułki, lub wprost wzięty z lamusa odpadków, jak skorupy jajek, słomki, paciorki, perełki. Tu trzeba tylko jednej rzeczy cennej — zmysłu artystycznego.

http://rcin.org.pl

TABLICA I:

OZDOBY Z WYDMUSZEK JAJ, TEKTURY, KOLOROWYCH PAPIERÓW I BIBUŁEK

1 i 3. Ptaszki. — Tułów — wydmuszka z jajka. Główka z szyjką z cienkiej tekturki, wyciętej płasko. Ogonek, skrzydełka z papieru rysunkowego, również wyciętego płasko. Aplikacja kolorowemi papierami, przeważa kolor złoty. (Nie malować na skorupie jaj, bo to daje brzydki efekt!).

2. Kociołek czarownicy. — Wydmuszka. Uszka — papier rysunkowy, ozdobiony aplikacjami. Płomienie — wycięte z obustronnie złożonego i sklejonego papieru kolorowego.

4. Łańcuch. — Paseczki papieru kolorowego, obustronnie złożonego i sklejonego.

5, 6 i 7. Postaci jasełkowe: Król, Królewna, Rycerz. — Po 2 wydmuszki, przez środek należy przeciągnąć podwójny cienki drucik (t. zw. do kwiatów), na górze skręcony w kluczkę, na dole w 2 duże kluczki, które owijamy bibułką i ozdabiamy aplikacją z kolorowego papieru, aby tworzyły formę nóg. Płaszczyk — bibułka, aplikacje z kolorowego papieru, które stosujemy też na jajku. Berło, miecz, tarcza, warkocz królewny — kolorowy papier obustronny. Rączki — bladoróżowa bibułka. Krezy — bibułka, barwa dowolna, złożyć w fałdy, ściągnąć w środku nitką i związać między jedną a drugą wydmuszką.

8. Łańcuch. — Przeplatane trójkąty z papieru obustronnie kolorowego.

http://rcin.org.pl

9 i 10. D z i w o z w i e r z. — Głowa z tułowiem łączone przy pomocy szyi z grubej tekturki. Ogonki, skrzydełka, nóżki, uszka, grzywa, — kolorowy papier obustronny, przyklejony do wydmuszek. Aplikacje z kolorowych papierów.

TABLICA II:

OZDOBY Z BRYŁ GEOMETRYCZNYCH*

Materjał: tektura, papiery kolorowe (złoty, granatowy, czerwony, zielony, różowy) do aplikacyj.

1. S m o k. — Głowa, szyja, tułów, część ogona — graniastosłupy, wyklejone z tektury. Paszcza — stożek ścięty, jw. Skrzydła, ogon, nogi, czub — płasko wycięte z tektury.

2. C z a r o w n i c a. — Głowa — sześcian. Nos płasko wycięty i przyklejony. Czapka — ostrosłup. Tułów i spódnica — dwa ostrosłupy ścięte, sklejone razem. Nóżki — płasko wycięte. Rączki — dtto. Płaszcz dtto.

3. S m o c z ą t k o. — Tułów, głowa, ryj — stożki ścięte. Szyja — walec, ukośnie wklejony w tułów i w głowę. Łapy, bródka, czub, grzebień, ogonek — płasko wycięte z tektury.

4. D z i w o l ą ż e k. — Składa się z 3 graniastosłupów. Uszka, grzebień, pyszczek, łapki, ogonek — wycięte płasko z tektury.

5. P o k r a c z e k. — Głowa i tułów — graniastosłupy. Dziób — ostrosłup. Szyja — graniasto-

* Sposób wyk'ejania brył geometrycznych, tzw. „siatki", można znaleźć w każdym elementarnym podręczniku geometrji.

http://rcin.org.pl

słup skośny. Bródka, czubek, uszka, ogonek — wycięte płasko.

6. Łańcuch. — Graniastosłupy lub sześciany, nanizane przez krawędzie i przetykane paciorkami.

Wszystkie figury tej tablicy mają aplikację z papierów kolorowych.

TABLICA III:

OZDOBY Z TEKTURY, WYDMUSZEK, KOLOROWYCH PAPIERÓW, SŁOMKI I PACIORKÓW

1 i 2. Zbójniczka. — Głowa z czapką — jeden stożek ścięty, wyklejony z tektury. Przez środek przeciągnąć cienki, podwójny drucik, na górze skręcony w kluczkę, na dole zakończony perełką, imitującą szyję, ten sam drucik przechodzi przez odwrócony stożek, oznaczający tułów. Po przewleczeniu drucika przez wierzchołek stożka, rozdzielamy go, przewlekamy przez dwie dość długie równe słomki, kończymy flitrem i perełką, które dadzą nam nóżki.

Spódniczki — wycinamy z kolorowego papieru w formie pobocznic stożków ściętych i przyklejamy do tułowia. Rączki — 2 słomki, nanizane na drucik, zakończone flitrem i perełką, wpuszczone w górę tułowia. Warkocze — perełki na nitce, przeciągniętej przez czapkę. Ozdoby na czapce — płasko wycięty papier, obustronnie kolorowy.

2. Zbójnik jak fig. 1. — Tylko: tułów — dwa stożki ścięte sklejone płaszczyznami ścięcia. Płaszcz — płasko wycięty.

http://rcin.org.pl

3. Chińczyk. — W górze pętelka z drutu dla zawieszania na drzewku, poniżej ośmiościan z wyciętemi trójkątnemi otworkami. Na czterech narożach zwisają kolorowe paciorki, w środku świeca stylizowana, wycięta z kolorowego papieru.

Ze spodniego naroża zwisa mocna nitka, oddzielona perełką od sześcianu, wyklejonego z tektury, opatrzonego z boku ozdobami, wyciętemi płasko z kolorowego papieru. Z czterech dolnych naroży sześcianu zwisają cztery paciorki na nitkach. Przez oś pionową sześcianu przeciągnąć mocną nitkę, u dołu nawlec perełkę, zawiązać supełek, ażeby perełka nie zsunęła się. W należytej odległości (tak, aby nie brakło miejsca dla 3 koron) przeciągnąć tę nitkę przez jajko, poniżej jajka nawlec perełkę, znowu zawiązać supełek, aby zapobiec zsunięciu się perełki, potem na nitkę nawlec słomkę, zakończyć ją perełką, znowu związać supełek, przeciągnąć przez stożek, wyklejony z tektury, a na dole umieścić dwie perełki, imitujące nóżki. Nad perełką kończącą słomkę mała pobocznica stożka z kolorowego papieru, mająca oznaczać kołnierz, na stożku dolnym płaszcz z kolorowego papieru, wycięty również w formie pobocznicy stożka. Wąsy — wycięte płasko z czarnego obustronnie papieru. Oczy, brwi — aplikacja z czarnego papieru. — Trzy korony — trzy pobocznice stożków ściętych; najwyższa, najsmuklejsza jest przyklejona do jajka, dalsze nasunięte. Z koron w równomiernych odstępach zwisają okrągłe i podłużne paciorki.

http://rcin.org.pl

4. Indjanin. — Wydmuszka z aplikacją, warkocz i ozdoby — paciorki i wycinanki z papieru, obustronnie kolorowego. Warkocze mogą być znacznie dłuższe.

5. Królewna. — Wydmuszka z aplikacją. Korona i wstęgi — papier obustronnie kolorowy, do nich przymocowane ozdoby z perełek. Wstęgi mogą być dłuższe.

6. Wiatraczek. — Wąski, długi walec, wyklejony z tektury. Dach — stożek. Przez oś walca przeciągnąć nitkę i zakończyć ją słomką i perełką. Koło i śmigi — wycięte płasko, aplikacje z kolorowych papierów.

7. Domek na Kurzej Stopce. — Sześcian, wyklejony z tektury. Dach — pięciościan. Nóżka — walec. Stopka — stożek ścięty. Komin — graniastosłup. Ostroga i drabinki — wycięte płasko.

8. Łańcuch. — Duże i małe perełki, nizane na nitce, przeplatane słomkami.

9. Łańcuch. — Przeplatane: słomki i motylki z bibułki. *Janina Petry-Przybylska*

http://rcin.org.pl

Po krótkim okresie, w którym mówiło się o robotach ręcznych z lekceważeniem, traktując je jako zajęcie bezmyślne, zbyteczne albo zgoła szkodliwe, zajęły one na nowo poczesne miejsce. Żadna bowiem maszyna najbardziej pomysłowa nie dorówna artyzmowi rąk kobiecych, a zarzut bezmyślności jest zupełnie niesłuszny. Roboty ręczne ćwiczą smak i inwencję kobiety, pozwalają w czasie wykonywania pomysłów myślom pracować swobodnie, po wytężającej pracy umysłowej i zawodowej są miłym odpoczynkiem i wytchnieniem.

Prawda, że był czas, kiedy wzory stały się przeważnie banalne, że brak było nowych pomysłów i że roboty ręczne raziły szablonowością i często raczej szpeciły mieszkanie, niż ozdabiały.

Jednakże zwrot ku sztuce stosowanej, dający się zauważyć we wszystkich krajach, zasilił rzesze wykonawców szeregiem prawdziwych artystów na tem polu. Wskrzesili oni stare techniki, dostosowując je do nowych kierunków i stworzyli nowe wzory, piękne i oryginalne zarazem, czarujące prostotą linij lub misternym rysunkiem.

Do technik wzgardzonych przez pewien czas z powodu banalnych wzorów należy przewlekanie, albo wyszywanie na tiulu i dlatego dziś wiele osób nie zna nawet tego rodzaju roboty.

Można przewlekać na tiulu, licząc oczka i wyzyskując osobliwą strukturę tiulu, pozwalającą tworzyć przeróżne kombinacje, albo haftować we-

http://rcin.org.pl

dług odbitego czy też podszytego wzoru, jak na płótnie.

Podajemy najważniejsze ściegi, gdyż niesposób w szczupłych ramach pokazać wszystkie możliwe kombinacje, które są niezliczone.

Do otoczenia konturów wzoru posługujemy się ściegiem przed igłę, stebnowaniem albo też ściegiem pocztowym, nie pomijając również ściegu sznureczkowego i łańcuszkowego.

Do wypełniania figur wzoru służą inne ściegi, jak przewlekanie poziome (rys. 1 i 2), pionowe (rys. 3), albo ukośne (rys. 4). Często stosuje się cerowanie w różnych kierunkach (rys. 5, 6 i 7), które można wykonać gęsto albo rzadko.

Wdzięczny jest ścieg przedstawiony na rys. 8, łatwy do wykonania a efektowny. Dzierganie wykonane na różne sposoby, poziomo, pionowo i naukos (rys. 9), pozwala na różne kombinacje.

Kratkę (rys. 10) można wykonać przez większą albo mniejszą ilość oczek, podobnie jak gwiazdki (rys. 11), które można umieścić rzadziej lub gęściej.

Ścieg gobelinowy i krzyżykowy (rys. 12) może być również większy, podobnie jak „muszki" w różnych kierunkach, przedstawione na rys. 13. Półgwiazdki rozmaicie połączone dają rozmaite wzory (rys. 14), podobnie jak ściegi gobelinowe (rys. 15 i 16). Do wypełniania służy także ścieg łańcuszkowy (rys. 16) i krzyżowy (rys. 19). Rysunek 17 i 17 a przedstawia fazy wykonania dziurek

http://rcin.org.pl

na tiulu; rys. 18 zaś — sposób wyszycia konturów ściegiem pocztowym. Na rys. 20 uwidocznione jest podwlekanie ząbków pod dzierganie, którem zakańcza się zazwyczaj brzegi.

Często stosowane i znowu bardzo modne są aplikacje na tiulu. Materjał nakłada się na tiul i wycina po obdzierganiu, albo po obszyciu ściegiem płaskim. Kontury należy oczywiście poprzednio podwlec, chwytając tiul wraz z materjałem nałożonym (rys. 21 a i b).

Rysunki 22 i 23 przedstawiają koronki na tiulu, służące do zdobienia chusteczek, bielizny osobistej, pościelowej i t. p.

Z. Kulczycka

http://rcin.org.pl

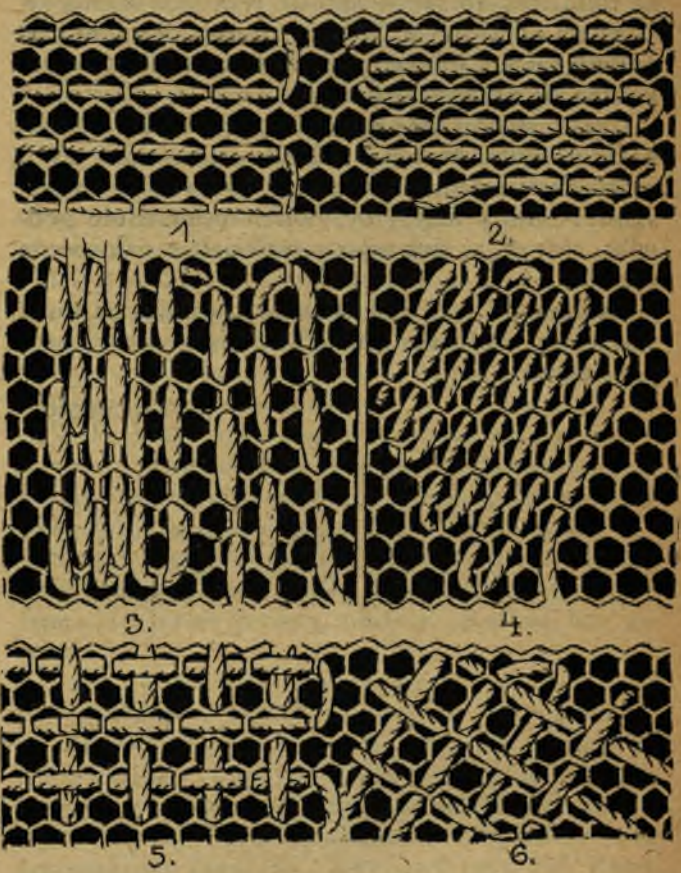

http://rcin.org.pl

7.

8.

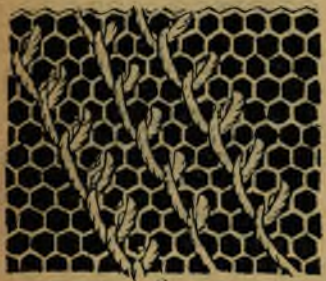

9.

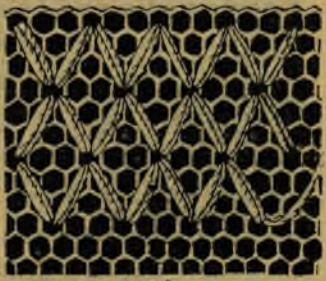

10.

11.

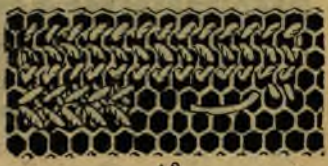

12.

http://rcin.org.pl

13.

14.

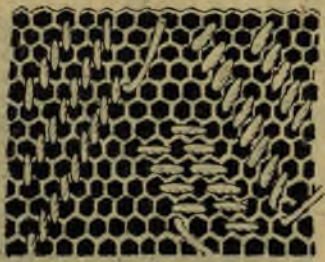

15.

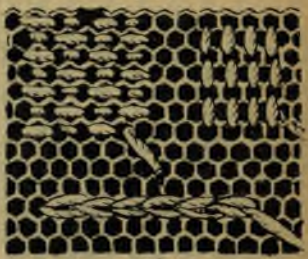

16.

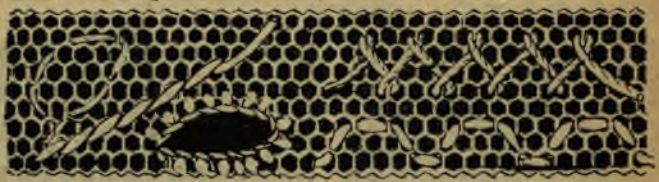

17. 18. a 19. 20.

http://rcin.org.pl

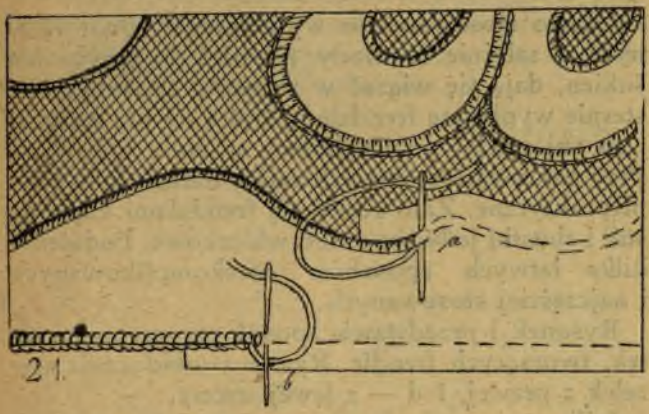

21.

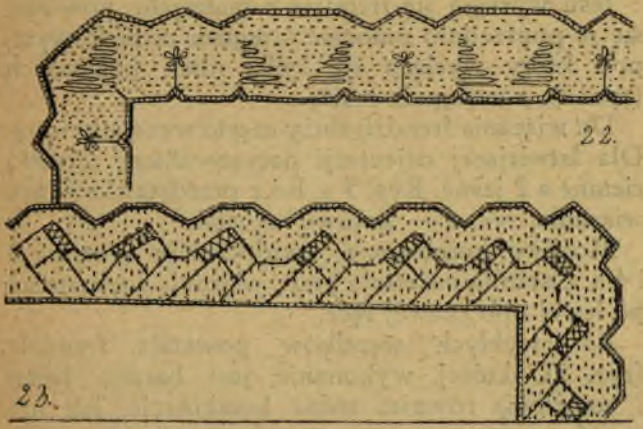

22.

23.

http://rcin.org.pl

FRENDZLE

Często stosowane do wykończenia robót ręcznych, a zależnie od mody również do przybrania sukien, dają się wiązać w rozmaite sposoby. Misternie wyplatane frendzle spotyka się już rzadziej i to najczęściej przy robotach w stylu ludowym. Przy nakryciach stołowych znikły narazie jako zbyt niepraktyczne. Zato zdobi się frendzlami kapy na stół i chustki jedwabne albo włóczkowe. Podajemy kilka łatwych sposobów nieskomplikowanych i najczęściej stosowanych.

Rysunek 1 przedstawia sposób przyczepiania nitek, tworzących frendle. Rys. 1 a uwidocznia węzełek z prawej, 1 d — z lewej strony.

Jeśli wyciąga się frendzle z materjału, powinno się je poprzednio umocnić ściegiem mereżkowym, pod który wyciąga się kilka nitek poziomych (rys. 2), a następnie resztę.

Do wiązania frendzli służy często węzeł pleciony. Dla łatwiejszej orjentacji narysowaliśmy 2 nitki ciemne a 2 jasne. Rys. 3 a, b i c przedstawia 3 fazy wiązania, rys. d — gotowy węzełek.

Możliwe kombinacje uwidoczniają rysunki 4 i 4 a. Ostatnia powstaje przez wiązanie naprzemian po lewej i po prawej ręce.

Ze zwykłych węzełków powstała frendzla (rys. 5), której wykonanie jest bardzo łatwe i umożliwia również różne kombinacje, jak np. rys. 6.

Wszystkie frendzle można kombinować z nitek

http://rcin.org.pl

w różnych barwach, co czyni je bogatszemi. Jeśli frendzle tworzą nitki wysnute z materjału, jak na rys. 2 i 5, można doczepiać inne nitki, żeby frendzle były gęściejsze albo różnobarwne.

Z. Kulczycka

http://rcin.org.pl

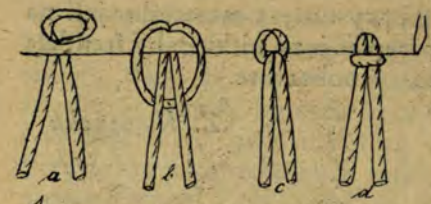

1.

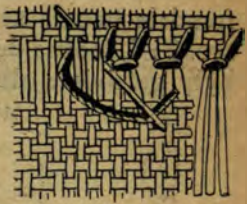
2.

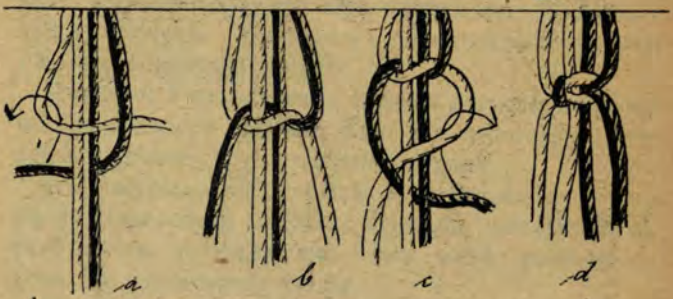

3.

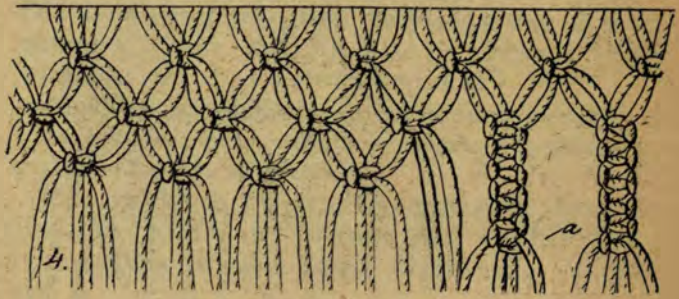

4.

http://rcin.org.pl

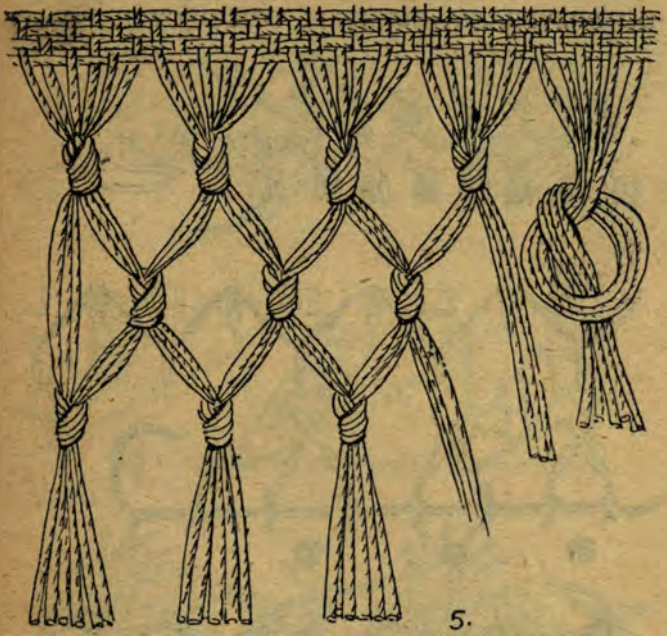

5.

6.

http://rcin.org.pl

ŁATWE ŚCIEGI OZDOBNE
DO PRZYBRANIA SUKIENEK DZIECIĘCYCH I T. P.

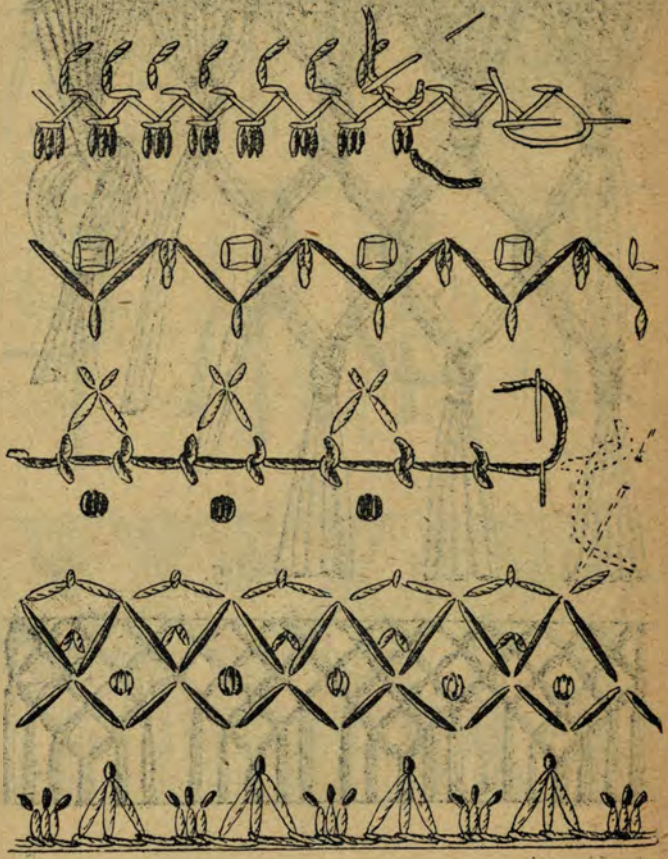

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

Dzieci szybko wyrastają z sukienek, dlatego nie warto ozdabiać ich mozolnym haftem. Łatwy ścieg umiejętnie skombinowany w kilku kolorach jest często efektowniejszy, niż trudny haft.

Wszystkie rodzaje ściegów można łączyć w szlaczki, zestawiając je na rozmaite sposoby. — Bardzo chętnie stosuje się ścieg dziergany, który służy również do wykończenia brzegów, oraz ścieg płaski, łańcuszkowy i supełkowy.

Z. Kulczycka

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

KONSERWACJA GARDEROBY

http://rcin.org.pl

KONSERWACJA GARDEROBY

http://rcin.org.pl

PRANIE, CZYSZCZENIE I ODŚWIEŻANIE SUKIEN

Najłatwiej oczywiście czyścić suknie **z bawełny i płótna** przez zwyczajne pranie. Powinno się prać łagodnem mydłem albo w mydlinach z płatków mydlanych i w niezbyt gorącej, miękkiej wodzie, żeby kolory nie pozaciekały podczas prania i przy prasowaniu. Staranne płókanie w letniej wodzie jest konieczne. Do ostatniej wody dodać 3 łyżki octu i łyżkę soli. Do suszenia rozwiesić w cieniu i prasować jeszcze wilgotne. W ten sam sposób pierze się suknie haftowane, dla których woda jednakże powinna być tylko letnia.

Sztuczny i prawdziwy jedwab do prania można również prać w płatkach mydlanych, rozpuszczonych w deszczówce i dalej postępować z niemi, jak z materjałami bawełnianemi.

Jasne jedwabne suknie piorą się dobrze w wodzie, którą się zaparzyło otręby pszenne. Kwaterkę otrębów zaparzyć 1 l wrzącej wody, dodać łyżeczkę sproszkowanego ałunu, wyprać w ostudzonym płynie jedwab, wypłókać starannie, niewyżymane rozwiesić i prasować jeszcze wilgotne.

Inny sposób polega na zmywaniu gąbką następującym płynem. Pokrajać obrane surowe kartofle w cienkie plasterki i zalać wrzącą wodą, na 4 kartofle średniej wielkości 1 l wody. Gdy przestygnie, przecedzić płyn i dodać tyleż spirytusu. Maczać w tym rozczynie czystą gąbkę i zwilżać nią suknię raz koło razu, następnie wytrzeć miękkim płatkiem i prasować z lewej strony.

http://rcin.org.pl

Można także zamieszać papkę z mąki kartoflanej i miękkiej, zimnej wody. Papką tą natrzeć jedwab z pomocą gąbki, potem zmyć miękką, czystą wodą, wytrzeć miękkim płatkiem i prasować z lewej strony.

Suknie z ciemnego jedwabiu można czyścić wodą kartoflaną z dodatkiem spirytusu (ob. wyżej) i 1 łyżką amonjaku na 1 l mieszaniny wody kartoflanej ze spirytusem.

Czarne suknie odzyskują świeży wygląd, gdy się je zmywa gąbką albo miękką szczoteczką maczaną w herbacie z dodatkiem 1 łyżki octu winnego na 1 l herbaty. Prasować wilgotne z lewej strony.

Inny sposób, bardzo skuteczny, który zabiera połysk i czyści niektóre plamy: Zaparzyć mocną czarną kawę i przecedzić. Ciepłym płynem zwilżyć czarny jedwab z pomocą gąbki, wytrzeć delikatnie miękkim płatkiem i prasować z lewej strony przez bibułę, na miękkiej podkładce.

Atłas czyści się doskonale miękką wodą z dodatkiem octu winnego dla ciemnych, a spirytusowego dla jasnych tkanin, 1 łyżka na ½ l wody.

Mory i rypsu jedwabnego nie można trzeć, trzeba go czyścić czarną kawą albo wodą z octem za pomocą gąbki lub miękkiej szczoteczki.

Surowy jedwab najlepiej prać w gotowanych mydlinach, płókać w miękkiej, ciepłej wodzie, do ostatniej wody dodać kilka łyżek spirytusu albo octu winnego.

Tłuste plamy w jedwabiu posypać łojkiem, prze-

http://rcin.org.pl

łożyć bibułą i prasować niezbyt gorącem żelazkiem.

Żółte plamy na czarnym jedwabiu zwilżyć amonjakiem, przemyć miękką wodą i wyprasować między płatkami płótna.

Jasne wełniane suknie odświeża się praniem w niesolonym odwarze z białej fasoli.

Białe wełniane materjały piorą się doskonale w odwarze z 1 dkg korzenia mydlanego na 1 l deszczówki o letniej temperaturze.

Wełnianych materjałów nie pierze się nigdy w gorącej wodzie, tylko w letniej, nie należy ich również wyżymać.

Flanele wełniane twardnieją w gorącej wodzie i żółkną. Najlepiej prać je w deszczówce z dodatkiem 30 dkg skrobanego mydła marsylskiego i 12 dkg amonjaku na 10 l deszczówki. Po wypraniu w letniej mieszaninie płókać obficie, nie wyżymać i rozwiesić albo zawinąć w czyste prześcieradła, nakoniec prasować wilgotne po lewej stronie.

Białe materjały przybrane kolorowemi i haftowane barwnie pierze się w letnich płatkach mydlanych lub też na sucho, w ogrzanej mące pszennej. Należy trzeć je w mące albo nacierać nią miękką szczoteczką, następnie wytrzepać.

Białe materjały i białe futra czyści się również gipsem albo pyłem alabastrowym, a następnie wytrzepuje starannie.

Kolorowe wzorzyste materjały pierze się w odwarze z bluszczu albo kory kwilaja.

http://rcin.org.pl

Kolorowe wzorzyste materjały pierze się w odwarze kwilaji albo korzenia mydlanego. Do ostatniego płókania wsypać 5 łyżek soli kuchennej na 10 l letniej, miękkiej wody, nie wyżymać, tylko po ocieknięciu zawinąć w czyste prześcieradła i szybko prasować.

Czerwona wełna odzyskuje kolor, gdy się do płókania dodaje odrobinę cremor tartari.

Zielone materjały płócze się w wodzie z octem.

Ubrania i suknie czyścić najlepiej na desce, gdyż prane zwyczajnym sposobem łatwo tracą fason i zbiegają się w szwach. Jasne rzeczy czyści się dobrze w następujący sposób: włożyć na deskę, zwilżyć miękką szczoteczkę w rozczynie spirytusu wysokoprocentowego (na 2 części wody 1 część spirytusu), wyszczotkować nią cały kostjum albo płaszcz, posypać natychmiast gipsem. Gdy wyschnie, wyszczotkować.

Zamieszać papkę z benzyny i mąki kartoflanej, natrzeć nią płaszcz, gdy wyschnie, wytrzepać.

Ciemną konfekcję czyścić ciepłym odwarem herbaty z odrobiną octu, albo ciepłą deszczówką z dodatkiem amonjaku (1 część na 10 części ciepłej wody).

Jasny aksamit czyści się papką z mąki kartoflanej i benzyny.

Ciemny aksamit odzyskuje świeży wygląd, gdy się go pociera olejkiem terpentynowym. Zmięty aksamit prostuje się pod wpływem pary. — W tym celu trzyma się go nad parą, o ile chodzi

http://rcin.org.pl

o płaszcz albo inną odzież na podszewce. Jeśli odwrotna strona aksamitu jest wolna, można ją zwilżyć, a nad prawą stroną potrzymać gorące żelazko, wtedy woda przemienia się w parę i podnosi zgniecione włókna.

Połysk w wełnianych sukniach, płaszczach albo ubraniach znika po natarciu wyświeconych miejsc mieszaniną z 1 l miękkiej wody z 5 dkg soli kuchennej i 5 dkg amonjaku. Prasować po lewej stronie albo tylko wyciągnąć na desce z pomocą szpilek.

Zatłuszczone kapelusze czyści się gorącą wodą z dodatkiem amonjaku, 1 części na 8 części wody. Jasne kapelusze należy czyścić papką z mąki kartoflanej i benzyny. Jeśli plamy nie pochodzą z tłuszczu albo potu, wystarczy wytarcie najdelikatniejszym papierem szklanym.

Słomkowe kapelusze zmywa się mocnym roztworem kwaśnej soli albo sokiem cytrynowym, poczem spłókuje się je letnią wodą i wyciera suchem płótnem.

Jasne obuwie można odczyścić benzyną. Na ten służą także płynne albo półpłynne kremy.

Po oczyszczeniu benzyną należy je natrzeć dobrym kremem. **Atłasowe** pantofelki czyści się również benzyną, brokatowe zaś wacikiem, maczanym w ciepłym spirytusie.

Duńskie i antylopowe rękawiczki czyści się tak samo jak glacé benzyną. W tym celu najlepiej zanurzyć całe rękawiczki w benzynie w głębokiem

http://rcin.org.pl

naczyniu, nakryć i pozostawić tak przez 2—3 godziny; po tym czasie potrzeć, wycisnąć lekko, włożyć na ręce i wycierać czystem płótnem, nakoniec powiesić w przewiewnem miejscu.

Jelonkowe i irchowe rękawiczki do prania pierze się w letnich mydlinach, zmieniając wodę tak często, aż będzie zupełnie czysta. Ostatnim razem nie należy płókać ich z mydlin, tylko wycisnąć, nadać rękawiczkom fason i suszyć je w przewiewnem miejscu, nigdy zaś koło pieca. Kolorowe irchowe rękawiczki tracą przy praniu często kolor, dlatego lepiej prać je również benzyną, którą można także usunąć ciemne i wyświecone miejsca na palcach.

PRANIE BENZYNĄ

Bardzo wygodne jest pranie jasnych garniturów a nawet całych sukien jedwabnych w benzynie. — Sposób ten stosują Amerykanki z doskonałym skutkiem. Po takiej „kąpieli benzynowej" suknia albo przybranie jest zupełnie czyste i nie wymaga prasowania, tylko rozwieszenia na wieszaku.

Rzecz mającą się czyścić należy zanurzyć w benzynie, której nie należy oszczędzać. Po delikatnem ugniataniu albo płókaniu w benzynie wyjmuje się dany przedmiot bez wyżymania i zawiesza w przewiewnem miejscu do osuszenia i ulotnienia się niemiłej woni. Miejsca, które były szczególnie brudne, można lekko potrzeć watą.

W ten sposób można także wyczyścić poszczególne brudniejsze miejsca, jak wycięcie szyi, ręka-

http://rcin.org.pl

wy i t. p. Trzeba jednak wycierać brzegi, dokąd zaciekła benzyna, watą albo miękkim płatkiem, żeby po wyschnięciu nie było znaku.

Benzyny nie należy używać przy otwartem świetle ani ognisku!

Po praniu benzyną prasowanie jest zbyteczne, a nawet plisowane i gufrowane części pozostają niezmienione, ale przeciwnie, odzyskują świeżość.

Użytą benzynę można zlać do flaszki, a gdy brud osiędzie, odlać czystą benzynę ostrożnie z mętów i schować do następnego użycia. Na jedwabną suknię wystarczy około 1½ l benzyny, z której odzyska się około 1 l.

Lekkie wełniane suknie można również prać w benzynie w sposób wyżej opisany.

Materjał prany w benzynie można prasować tylko po zupełnem ulotnieniu się benzyny, inaczej może zająć się od żaru żelazka albo co najmniej pożółknąć.

Z. Kulczycka

http://rcin.org.pl

KROCHMALENIE I APRETOWANIE SUKIEN

Podczas prania tracą suknie apreturę i stają się wskutek tego wiotkie i niepokaźne. Suknie bawełniane i płócienne jasnego koloru można krochmalić jak bieliznę mączką ryżową albo kartoflaną odpowiednio zgotowaną. — Na ciemnych sukniach mogłyby z krochmalu powstać jasne plamy albo drobne krupeczki, które rozjaśniałyby w sposób niepożądany ciemną barwę a nawet czyniły wrażenie kurzu. Takie materjały apretuje się bardzo rzadkim rozczynem karuku zwykłego. — Dobrą apreturę daje również biała żelatyna albo odwar roślinnego kleju agar-agar. Jedną i drugą należy przed użyciem przecedzić przez muślin.

Jedwabie apretuje się najlepiej żelatyną. Spirytus dodany do płókania nadaje również sztywność jedwabiom.

Niektóre materjały wełniane zanadto zwiotczałe po gruntownem praniu trzeba nasztywnić, żeby nabrały mięsistości. Na ten cel można użyć karuku albo kleju roślinnego uzyskanego z odwaru mchu irlandzkiego (lichen carraghen) (nie zamienić z mchem islandzkim) albo agar-agar, pochodzącego z morskich wodorostów.

Apretowane materjały należy prasować wilgotne przez płótno.

Z. Kulczycka

http://rcin.org.pl

ODCZYSZCZANIE I ODPRASOWYWANIE MĘSKIEJ GARDEROBY

Męska garderoba bardziej niż kobieca narażona na zniszczenie, gdyż panowie posiadają naogół mniej ubrań, a większą część dnia przebywają poza domem i to często w miejscach, w których łatwo uszkodzić można garderobę.

Panowie zazwyczaj nie umieją bez pomocy odświeżyć swych ubrań, a służba nieumiejętnie bierze się do dzieła, tak więc zadanie to przypada pani domu, jeżeli chce się uniknąć kosztownego prasowania w pralni i długiego czekania.

Przedewszystkiem należy ubranie dokładnie wytrzepać z lewej a potem z prawej strony, przyczem powinno się pamiętać o wywróceniu kieszeni. Odkurzaczem można oczywiście najlepiej uwolnić ubranie od kurzu. Następnie trzeba starannie wyczyścić wszystkie plamy, stosując rady, udzielone w poprzednich almanachach. Baczniejszej uwagi wymagają kołnierze, brzegi i klapy kieszeń, gdyż często są przetłuszczone. Można je wyczyścić benzyną, a w gorszych przypadkach roztworem z 5-ciu części miękkiej gorącej wody i 1 części amonjaku. Na jasne materjały lepiej nałożyć papkę z benzyny i mąki kartoflanej, a po osuszeniu wytrzepać. — W razie potrzeby powtórzyć zabieg kilkakrotnie.

Po długiem noszeniu ubrania bywają wyświecone i zatracają wogóle świeży wygląd, a farby wydają się spłowiałe albo przytępione. W takim razie

http://rcin.org.pl

cudów można dokonać przez gruntowne odczyszczenie i odprasowanie.

Przed rozpoczęciem tego zabiegu należy uzbroić się w gąbkę z włosienia, t. zw. myszkę, w dość twardą szczotkę, 3 naczynia z wodą, i w 2—3 ścierki z czystego płótna nie mszącego się.

Po opisanem wyżej odkurzeniu i odczyszczeniu główniejszych plam należy położyć część ubrania, którą czyścimy, na czystej desce i nacierać raz koło razu myszką albo szczotką, maczaną w gorącej wodzie z amonjakiem, w stosunku 1 cz. amonjaku na 10 cz. wody. Przed ponownem zamoczeniem myszki wypłókać ją w innem naczyniu z gorącą wodą, inaczej zanieczyści się rozczyn bardzo szybko. Gdy cała część ubrania została w ten sposób oczyszczona, zmywamy ją po raz drugi szczotką i czystą, gorącą wodą, przyczem znowu wypłókujemy szczotkę co pewien czas z brudu. Skończywszy ten zabieg, wycieramy teraz ubranie suchemi, czystemi ścierkami, żeby wchłonęły jak najwięcej wilgoci, a przytem wycieramy ostatnie resztki brudu. Wilgotne ubranie można teraz zawiesić na wieszaku, żeby nieco przeschło, zanim przystąpimy do odprasowania. Jednakże pod żadnym warunkiem nie powinno wyschnąć z u p e ł n i e, bo wtedy bardzo trudno odprasować zgięcia albo fałdy. Także należy pamiętać, że wszelkie wyżymanie jest szkodliwe, bo wyciąga materjał i pozostawia zmięcia trudne albo niemożliwe do odprasowania.

Do następnych czynności potrzeba deski do pra-

http://rcin.org.pl

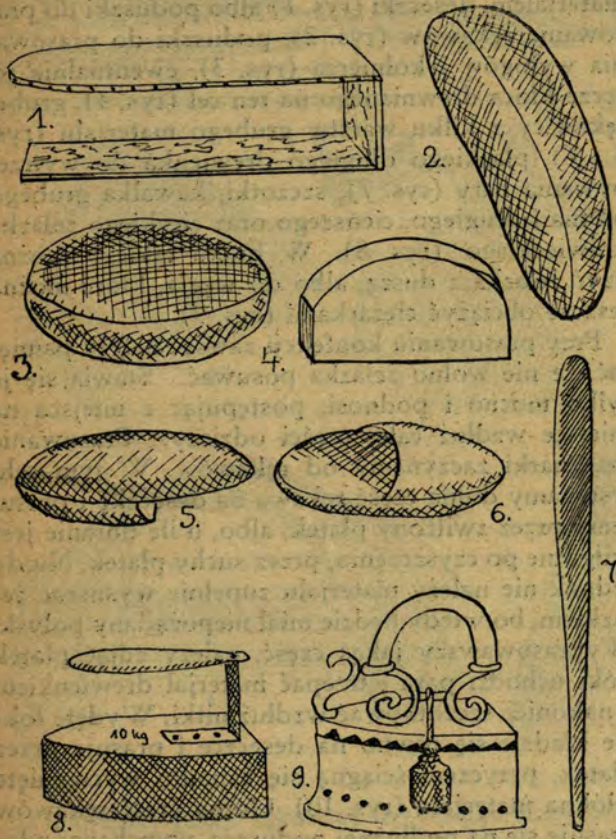

8*

http://rcin.org.pl

sowania, obitej z jednej strony grubym, miękkim, materjałem, deseczki (rys. 1) albo poduszki do prasowania rękawów (rys. 2), poduszki do prasowania wyłogów i kołnierza (rys. 3), ewentualnie jeszcze kloca drewnianego na ten cel (rys. 4), grubej rękawicy z kilku warstw grubego materjału (rys. 5 i 6), płaskiego długiego drewienka do wytrzepywania pary (rys. 7), szczotki, kawałka grubego płótna i drugiego, cieńszego oraz ciężkiego żelazka krawieckiego (rys. 8). W braku takiego można użyć żelazka z duszą, albo do węgla, które można jeszcze obciążyć ciężarkami (rys. 9).

Przy prasowaniu konfekcji zawsze należy pamiętać, że nie wolno żelazka posuwać. Stawia się je tylko mocno i podnosi, postępując z miejsca na miejsce wzdłuż całej części odzieży. Prasowanie marynarki zaczynamy od rękawów. W tym celu wsuwamy dolną część rękawa na deseczkę i prasujemy przez zwilżony płatek, albo, o ile ubranie jest wilgotne po czyszczeniu, przez suchy płatek. Nigdy jednak nie należy materjału zupełnie wysuszać żelazkiem, bo wtedy będzie miał niepożądany połysk. Wyprasowawszy jakąś część, należy zdjąć płatek póki uchodzi para i trzepać materjał drewienkiem a nakoniec szczotkować wzdłuż nitki. Wydęte łokcie kładzie się równo na deseczce i prasuje przez płatek, przyczem ściągną się zanadto wyciągnięte włókna materjału (rys. 10). Górną część rękawów prasuje się na podłużnej poduszce, wypchanej włosieniem, trocinami albo też watą, a szew przyszy-

http://rcin.org.pl

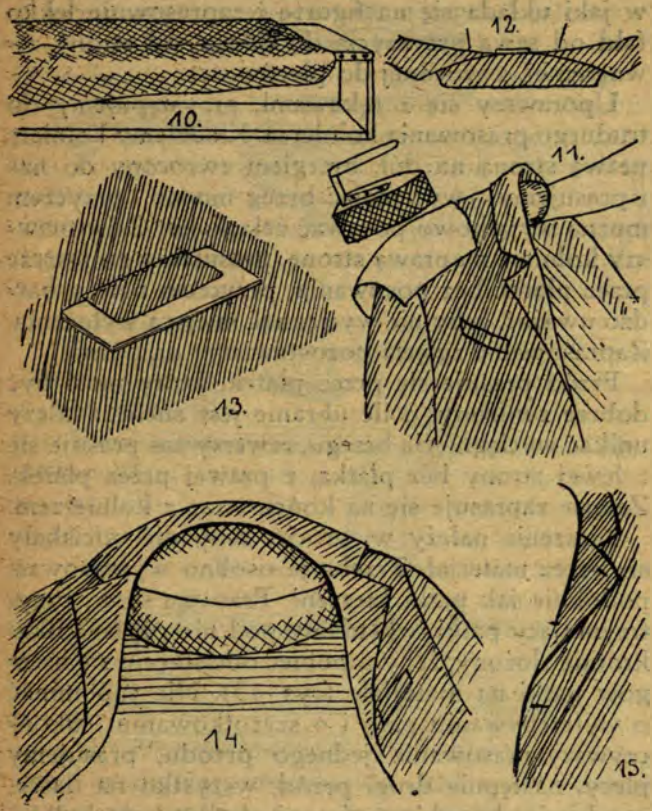

cia najlepiej przez rękawicę, trzymając marynarkę na ręce w powietrzu (rys. 11). Gdy cały rękaw już jest wyprasowany składa się go w ten sposób,

http://rcin.org.pl

w jaki układa się na figurze i zaprasowuje lekko fałd od szwa przyszycia do łokcia, od strony zewnętrznej, zwróconej do pleców.

Uporawszy się z rękawami, przystępujemy do trudnego prasowania kołnierza. Kładziemy kołnierz prawą stroną na dół, brzegiem zwrócony do nas i prasujemy, wyciągając brzeg mocno, przyczem można wyjątkowo posuwać żelazkiem. Odwróciwszy kołnierz na prawą stronę, prasujemy go jeszcze przez płatek bez posuwania, przyczem należy bardzo uważać, żeby nie wyciągnąć miejsca wyłożenia. Zaprasowanie zgięcia pozostawiamy na później.

Przód prasuje się przez płatek, który musi być dobrze zwilżony, o ile ubranie jest suche. Należy unikać wyciągnięcia brzegu, rewersy zaś prasuje się z lewej strony bez płatka, z prawej przez płatek. Zgięcie zaprasuje się na końcu wraz z kołnierzem.

Kieszenie należy wywrócić, żeby nie odciskały się przez materjał. Trzeba je osobno wyprasować, podobnie jak patki kieszeni. Prasując szew, przytrzymujący patki, wkładamy pod nie papier kilkakrotnie złożony, żeby zapobiec odciśnięciu się brzegów patki na materjale (rys. 13). Nie zapominać o wytrzepywaniu pary i o szczotkowaniu. Skończywszy prasowanie jednego przodu, prasujemy plecy, następnie drugi przód, wszystko na desce, a nakoniec łopatki, ramiona i okolicę koło kołnierza, wszystko to na poduszce i na rękawicy w powietrzu.

Zaprasowanie zgięcia kołnierza i wyłogów wy-

http://rcin.org.pl

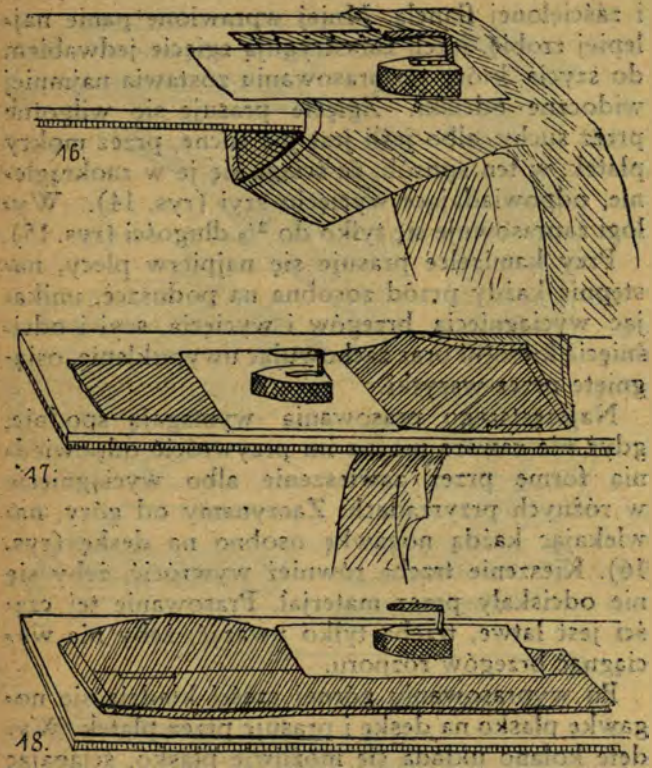

maga szczególnej staranności. Od niego bowiem zależy, czy części te będą dobrze leżały. Posługujemy się w tym celu kłocem zaokrąglonym albo twardą poduszką. W braku jednego i drugiego można nawet użyć — konewki położonej na desce

http://rcin.org.pl

i zaścielonej flanelą. Mniej wprawione panie najlepiej zrobią, jeżeli zafastrygują zgięcie jedwabiem do szycia, który po prasowaniu zostawia najmniej widoczne odciski. Zgięcie prasuje się wilgotne przez suchy, albo jeśli jest już suche, przez mokry płatek, w ten sposób, że ściąga się je w zaokrąglenie, odpowiadające wycięciu szyi (rys. 14). Wyłogi zaprasowuje się tylko do $^2/_3$ długości (rys. 15).

Przy kamizelce prasuje się najpierw plecy, następnie każdy przód zosobna na poduszce, unikając wyciągnięcia brzegów i wycięcia szyi i odciśnięcia kieszeni oraz zachowując uwypuklenie, osiągnięte przez wszytki.

Najczęstszego prasowania wymagają spodnie, gdyż nie zawsze można im przywrócić odpowiednią formę przez zawieszenie albo wyciągnięcie w różnych przyrządach. Zaczynamy od góry, nawlekając każdą nogawkę osobno na deskę (rys. 16). Kieszenie trzeba również wywrócić, żeby się nie odciskały przez materjał. Prasowanie tej części jest łatwe, trzeba tylko uważać, żeby nie wyciągnąć brzegów rozporu.

Po wyprasowaniu górnej części kładzie się nogawkę płasko na deskę i prasuje przez płatek. Wydęte kolano układa się możliwie płasko, ściągając rozciągnięte włókna przez mokre płótno (rys 17). Zawsze należy uważać, żeby nie zaprasować po bokach niepożądanych fałdów. Gdy załatwimy się tak z obiema nogawkami, pozostaje tylko zaprasowanie fałdów. W tym celu składa się nogawki

http://rcin.org.pl

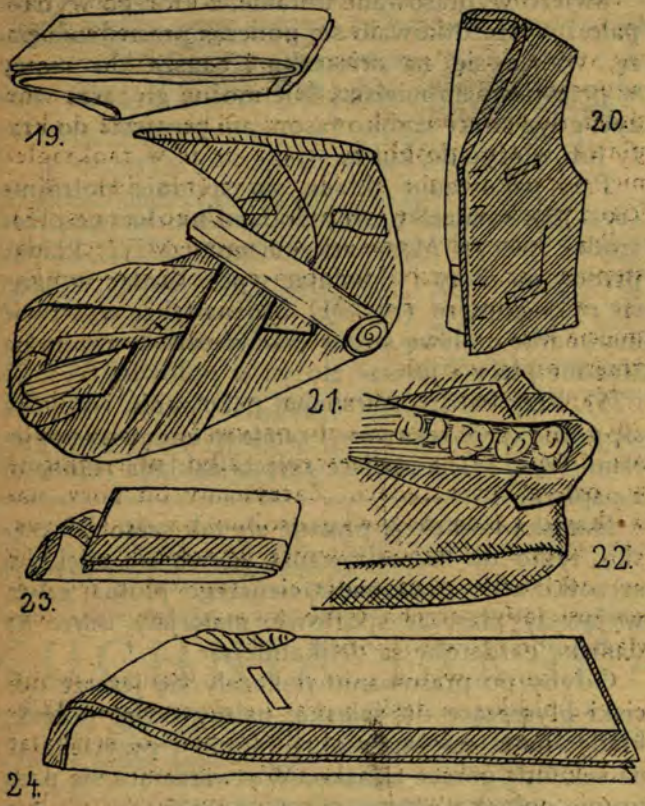

szwem na szwie i zaprasowuje fałd przez wilgotny płatek, zprzodu do wysokości kieszeni, ztyłu do wysokości kroku.

http://rcin.org.pl

Świeżo wyprasowane ubranie, z którego wytrzepało i wyszczotkowało się podczas prasowania parę, wiesza się na wieszaku i osusza do reszty w przewiewnem miejscu. Nie można go zaraz włożyć, gdyż straci szybko fason, ani powiesić do szafy lub włożyć do kufra.

Przy pakowaniu składa się spodnie potrójnie (rys. 19), kamizelkę zaś przodami na złożone przez środek plecy. Marynarkę można złożyć, kładąc przody na plecy i składając wpół, kładąc w zgięcie rulon papieru (rys. 21). Można także wywrócić marynarkę na lewą stronę, złożyć przody razem na złożone plecy i jeszcze złożyć w połowie (rys. 23 i 24). Przy bardzo starannem pakowaniu wypycha się górną część rękawów i ramiona zmiętemi papierami (rys. 22), a miejsce zgięcia zakłada rulonami z papieru.

Damską konfekcję prasuje się tak samo jak męską, tylko do szczotkowania używa się miękkiej szczotki, a do prasowania cieńszego płótna, gdyż, wyjąwszy płaszcze sportowe, materjały użyte na damską garderobę są delikatniejsze.

Gdyby po prasowaniu pokazały się jeszcze odciski błyszczące od żelazka, należy odjąć połysk, kładąc na te miejsca mokre płótno i przyciskając na sekundę gorące żelazko. Wytwarzająca się para usunie połysk.

Z. Kulczycka

http://rcin.org.pl

Każda gospodyni usmaży znakomite konfitury, soki, marmelady i jamy podług nieocenionej książki

Z. KULCZYCKIEJ

NAJWIĘKSZY ZBIÓR PRZEPISÓW

SMAŻENIA KONFITUR, SOKÓW, MARMELAD I INNYCH PRZETWORÓW OWOCOWYCH

Ta piękna ilustrowana książka obejmuje następującą treść:

Ogólne wskazówki. Konfitury. Jamy. Galarety. Marmelady. Powidła. Serki czyli pasty owocowe. Suche konfitury i kandyzy. Soki owocowe z cukrem. Soki i marmelady surowe oraz sorbety. Galaretki surowe. Sorbety pomadkowe. Miodki owocowe. Sterylizowanie kompotów, soków i marmelad. Kompoty. Soki sterylizowane. Kompoty bez cukru, owoce we własnym soku. Miazgi bez cukru. Konserwowanie miazg. Soki bez cukru surowe. Owoce w occie i cukrze. Owoce mieszane w occie z cukrem. Suszenie owoców. Przechowywanie świeżych owoców.

Wymienione powyżej przepisy są do naszych potrzeb zastosowane, wypróbowane, (zarówno wedle starych jak i najnowszych metod). Zwracamy uwagę na przepisy przyrządzania przetworów owocowych bez cukru.

CENA W OPRAWIE ZŁOTYCH 6,—

KSIĘGARNIA POLSKA B. POŁONIECKIEGO

LWÓW, AKADEMICKA 2 A — WARSZAWA, WILCZA 3

Z każdym dniem coraz bardziej uświadamiamy sobie wysoką wartość zdrowotną pożywienia bezmięsnego. Trzeba jednak by kuchnia mięsna była równie smaczna i urozmaicona jak zdrowa

J. K. CZARNOTY

długoletn. szefa kuchni w słynnym zakładzie dra Tarnawskiego w Kosowie

KUCHNIA JARSKA

zawiera: przepisy zup, budyni zastępujących zupy, potraw, podawanych jako drugie danie, jarzyn, dodatków do zup, przeróżnych sałat, sosów, kompotów, konserw, legumin i tortów, sterylizowania mleka, pieczenia chleba bez drożdży (chleb Grahama) i inne. Podaje menu jarskich obiadów na wszystkie pory roku

Cena w trwałej oprawie zł 6,—

Do nabycia we wszystkich księgarniach

KSIĘGARNIA POLSKA B. POŁONIECKIEGO

LWÓW, AKADEMICKA 2 A — WARSZAWA, WILCZA 3

http://rcin.org.pl

Dr. WŁADYSŁAW HOJNACKI

HIGJENA KOBIETY I KOSMETYKA

WYDANIE PIĄTE, ROZSZERZONE I ZUPEŁNIE PRZEROBIONE WEDLE NAJNOWSZYCH POSTĘPÓW WIEDZY

CENA W OZDOBNEJ OPRAWIE ZŁ 20·—

Każde z poprzednich wydań zostało wyczerpane w niezwykle krótkim czasie. Świadczy to najlepiej o fakcie, że „HIGJENA KOBIETY I KOSMETYKA" stała się najpopularniejszą i najulubieńszą doradczynią w kwestjach zdrowia i piękności w różnych okresach życia kobiety. Przy głębokiej wartości naukowej niezmiernie proste i jasne ujęcie przedmiotu, zrozumiałe dla każdego praktyczne i wszechstronne oświetlenie wszystkich zagadnień higjenicznych i estetycznych, wyczerpujące i na najnowszych zdobyczach nauki oparte rady kosmetyczne, znakomite wskazówki wychowania fizycznego dziewcząt, niezwykłe zrozumienie wartości i potrzeb duchowych, moralnych i fizycznych kobiety — oto zalety tej bezkonkurencyjnej w swoim rodzaju książki, która stać się powinna obowiązkową lekturą tak dobrze u każdej dojrzałej kobiety, jak i młodej dziewczyny. Ryciny przejrzyście ilustrują treść, a strona zewnętrzna książki odpowiada najwybredniejszym wymogom estetycznym.

TREŚĆ:

Przedmowa do wydania czwartego, Przedmowa do wydania piątego, Uwagi wstępne. CZĘŚĆ I. I Wychowanie: Wychowanie ogólne, Wychowanie fizyczne. II. Małżeństwo: Zawieranie małżeństw, Życie płciowe, Choroby weneryczne. III. Macierzyństwo: Anatomja i fizjologja, Regularność, Ciąża, Poród, Połóg, Wiek przejściowy. CZĘŚĆ II. I. Życie codzienne: Odżywianie, Ubranie, Mieszkanie, Sen, Praca. II. Piękność i kultura ciała: Kształty i wymiary, Konstytucja ciała, skóra, piersi, włosy, zęby, oczy, nos, ręce, nogi; Kultura ciała w wieku dziecięcym, Zapobieganie starzeniu się. II. Kosmetyka: Właściwa kosmetyka, Usuwanie najczęstszych zmian i wad kosmetycznych, Codzienna toaleta, 60 rycin w tekście.

http://rcin.org.pl

„ŚWIAT KOBIECY"

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY
MODZIE I SPRAWOM KOBIECYM

Podajemy swoim Czytelniczkom w formie lekkiej i przystępnej wszystko, czego od dobrego czasopisma żądać można.

Wytworne i praktyczne modele garderoby damskiej i dziecinnej, a nawet i męskiej oraz niezawodne kroje

wedle których każda z pań może szyć własnoręcznie. W każdym numerze ORYGINALNE PARYSKIE KORESPONDENCJE O MODZIE. BEZKONKURENCYJNIE PROWADZONE DZIAŁY PRAKTYCZNE ze współudziałem sił fachowych: gospodarstwo domowe, urządzanie wnętrz, przyjęcia, zwyczaje towarzyskie, przepisy kuchenne, dietetyka, towaroznawstwo, kursy szycia, trykotarstwa i rozmaitych nowoczesnych technik, piękne roboty ręczne z dodatkiem wzorów naturalnej wielkości. Kącik praktyczny, obejmujący całokształt zapotrzebowań pani domu i matki, prowadzącej oszczędnie swój budżet. Na wszystko kroje i wzory.

Dział higjeny i kultury ciała

informuje w każdym numerze o najnowszych zdobyczach na tem polu.

Życie umysłowe

we wszelkich jego przejawach odzwierciadla dział społeczno-literacki. Dzięki współpracy naszych Autorek i Autorów, poziom pisma stanął na wyżynie, mogącej zadowolić najkrytyczniejsze jednostki ze wszystkich sfer społecznych. Mamy więc literaturę, bibljografję, poezję, pedagogję, malarstwo, rzeźbę, teatr, kino, ciekawą kronikę najnowszych zdarzeń, korespondencję z całej Europy, podróże, krajoznawstwo i t. d.

Premje

przyznawane stałym Abonentkom cieszą się żywem uznaniem, jakoteż dorocznie wydawane

Almanachy Świata Kobiecego

które, pominąwszy ich wysoką wartość estetyczną, są niewyczerpanem źródłem wiadomości z zakresów najbardziej Panie interesujących.

Dział odpowiedzi Redakcji

jest żywym i serdecznym węzłem między Czytelniczkami a redakcją. Każdy list, każde życzenie, każde pytanie jest dla redakcji równie ważne — każda odpowiedź życzliwa, wyczerpująca, fachowa.

Szata zewnętrzna Świata Kobiecego

przemawia sama za siebie. Świetne reprodukcje modeli jedno- i wielobarwnych, wytworne ilustracje, piękny druk i papier, wszystko to razem sprawia wrażenie czegoś niezwykle starannego, precyzyjnie opracowanego.

„ŚWIAT KOBIECY"

jest najtańszem czasopismem kobiecem w Polsce.

Numery okazowe „ŚWIATA KOBIECEGO" wysyłamy na żądanie.

LWÓW, CHORĄŻCZYZNA 27

http://rcin.org.pl

ALMANACHY „ŚWIATA KOBIECEGO"

Almanachy „Świata Kobiecego" poza treścią literacką, zawierają skarbnicę wskazówek dla każdej nowoczesnej kobiety

TREŚĆ I. ALMANACHU: Stanisław Wasylewski: O posłannictwie kobiety. — B. von Hutten: Krzysia i jej narzeczeni. — Anna Ludwika Czerny: Poeta dziewczęcia. — Wanda Miłaszewska: Kasztanka. — Cecylja Walewska: Bohaterki polskie lat ostatnich. — Jan Parandowski: Rzymianka. — Anna Zahorska: O szkole średniej dla dziewcząt. — Zina Kulczycka: Dom kulturalnej kobiety. — Mis Puk: Figurynka porcelanowa. — Konstancja Hojnacka: Piękno w otoczeniu dziecka. — Jana: O modzie i o sztuce ubierania się. — Efeb: Pielęgnowanie urody (Część I).

TREŚĆ II. ALMANACHU: CZĘŚĆ LITERACKA. — Prof. Dr. Progulski: Dla zdrowia dziecka małego. — KULTURA CIAŁA. Efeb: Smukła sylwetka: Nowy system codziennej gimnastyki, oryginalnie opracowany dla Świata Kobiecego, z 17 zdjęciami. — Prof. Dr. W. Moraczewski: Dietetyka życia codziennego (dieta normalna, chudnięcie i t. p.). Efeb: Pielęgnowanie urody (Część II). — St. Machniewicz: Estetyka mieszkania. — Inż. Józef Lipsz: Wywabianie plam.

TREŚĆ III. ALMANACHU: Władysław Witwicki: Jak czytać warto? CZĘŚĆ PIERWSZA: Kazimiera Alberti: Kwiaty dzieciństwa. — Marja Dąbrowska: Goniec — Wacław Filochowski: Świt, dzień i noc. — Zofja Nałkowska: Szczęście zwierząt. — Maurycy Magre: Z księgi rozkwitających lotusów. (Przekład Marji Niklewiczowej). — Beata Obertyńska: To słowo. — Marja Pawlikowska: Fragment końcowego aktu „Braci sjamskich". — Ewa Szelburg: Buon Pastore — Maryla Wolska: Kurant. — Aurelja Wyleżyńska: Pochwała samotności. — CZĘŚĆ DRUGA: Mieczysław Treter: O kobietach artystkach. — Stanisław Wasylewski: Odbudowa grzeczności. — Helena Filochowska: Wachlarz. — Janina Kilian-Stanisławska: O prawdziwym batiku. — Stanisław Machniewicz: Ważne drobiazgi w mieszkaniu. — Irena Jabłowska: Nasze laureatki sportowe. — Efeb: Pielęgnowanie urody. (Część III.) Biust. — Efeb: Wonności w nowoczesnem wyrafinowaniu. — CZĘŚĆ TRZECIA: Anna Fryze: Modne roboty ręczne, z 11 tablicami. — Z. Kulczycka: Oganizacja gospodarstwa domowego. Farbowanie w domu. Najłatwiejszy sposób malowania materjałów. — Inż. Józef Lipsz: Czyszczenie plam. II. Plamy na papierze. O czyszczeniu rękawiczek. Sklejanie różnych przedmiotów.

TREŚĆ IV. ALMANACHU: Gina Lombroso: Skrzętność prowadzi do szczęścia. — Zina Kulczycka: Jak ułożyć i wykonać oszczędny budżet domowy. — Efeb: Pielęgnowanie urody. (Część IV.) Włosy. W toaletce Pani. Maquillage. — Halina Sobieska: Kultura wnętrz. — Jadwiga Skalecka: Roboty ręczne. Haft

http://rcin.org.pl

norwesski. Haft maltański. Aplikacje. Teneryfki. Sposoby łączenia pasów widełkowych. Sznury. Sztuczny baranek. Guziki. — Marja Kossakowska: Artystyczne cerowanie i wstawianie łatek. — Marja Kossakowska: Kuśnierstwo domowe. — Józef Lipsz: Czyszczenie i konserwacja różnych przedmiotów.

TREŚĆ V. ALMANACHU: Efeb: Pielęgnowanie urody. (Część V.) Ogólne uwagi. Trucizny wytwarzające się w naszym organizmie. Mydła: Recepty na mydła. Podręczne recepty: Do wcierania przeciw czerwonym rękom po odmrożeniu. Czerwoność nosa. Paznokcie. Wody piękności. Dodatki do wody do mycia. Mleczka. Przeciw zmarszczkom. Krem-galaretka. Ocet kamforowy. — Zina Kulczycka: Zioła lecznicze. — W. Okoński: Biżuterja. — Urządzenie mieszkania. — Zina Kulczycka: Salon-studio. Pokój dla dzieci. — B. Sławska: Modne firanki. Parawany. — H. Górska: Makaty. Dywany. — E. Bielska: Pościel. Kołdry. Materace. — M. Kossakowska: Roboty ręczne. Roboty z łyczka. Haft włoski w łatwem zastosowaniu. Gospodarstwo domowe. — M. Ankiewiczowa: Metody nowoczesne. — Inż. J. Lipsz: Szczegółowe wypadki prania. Adamaszki. Aksamitu odświeżanie. Atłas barwny. Atłas biały. Bawełniane barwne tkaniny. Bielenie tkanin wełnianych. Brokaty. Flanela biała. Galony. Gaza jedwabna biała. Jedwab barwny. Jedwab biały. Jedwab surowy. Jedwabiu czarnego odświeżanie Jedwabne przedmioty. Kołnierzy ubrań czyszczenie. Kretony. Lazurowanie. Lniane barwne tkaniny. Muśliny. Nankinowe ubrania. Perkal. Połyskiwanie (wytarcie) ubrań. Pończochy wełniane. Satyna. Skarpetki wełniane. Sukien czarnych odświeżanie. Suknie wełniane. Switry. Szale wełniane. Tafta biała. Tafta czarna. Tafty czarnej odświeżanie. Welony białe. Welony farbowane. Wełniane przedmioty. Wstążki jedwabne.

TREŚĆ VI. ALMANACHU: Efeb: Pielęgnowanie urody. (Część VI). Wstęp. Błyszczący nos. Zbytnią suchość nosa. Włoski w nosie. Chroniczny katar nosa. Odor z nosa. Czerwony nos. Gęsia skórka. Gorączkowy wyprysk na ustach. „Zajady". Popękane wargi. Oparzenia skóry. Podręczne recepty. — Kultura wnętrz: J. Osińska: Kwiaty. Mały świat drobiazgów. Dookoła stołu. Z. Kulczycka: Lakierowane meble. Niedrogie firanki. — Roboty ręczne: J. Petry-Przybylska: Ozdoby na drzewko. Z. Kulczycka: Techniki na tiulu. Frendzle. Łatwe ściegi ozdobne. — Z. Kulczycka: Konserwacja garderoby: Pranie, czyszczenie i odświeżanie sukien. Krochmalenie i apretowanie sukien. Odczyszczanie i odprasowywanie męskiej garderoby.

Almanach I. zł 4 — II. zł 5 — III. zł 6 — IV. zł 4 — V. zł 4 — VI. zł 4.

Na spłaty miesięczne, których wysokość oznacza zamawiający, dostarcza

DZIAŁ WYSYŁKOWY

KSIĘGARNI POLSKIEJ

B. POŁONIECKIEGO

LWÓW, AKADEMICKA 2 a — WARSZAWA, WILCZA 3

http://rcin.org.pl

Ważne dla posiadających „Uniwersalną Książkę Kucharską"

MARJI OCHOROWICZ-MONATOWEJ

Zawiadamiamy niniejszem, że ukazała się obecnie książka, która jest uzupełnieniem „Uniwersalnej Książki Kucharskiej", a będzie cennym nabytkiem w każdej podręcznej bibljoteczce naszych Pań. Jak wiadomo, rozdział XXV dzieła kulinarnego Monatowej, traktujący o tortach, ciastach i pieczywie, obejmuje zaledwie 39 stronic, świeżo zaś wydana książka MARJI WIŚNIEWSKIEJ pod tytułem:

TORTY I CIASTA DOMOWE

poświęca tym przepisom cztery razy więcej miejsca. Ten nowy zbiór przepisów na torty i ciasta, liczący 503 recept zaczerpniętych z najlepszych źródeł i uzupełnionych własnemi przepisami, ogólnemi radami i wskazówkami autorki, poucza jak przy zastosowaniu nowoczesnych ułatwień z niewielkim nakładem pracy, a zwłaszcza kosztów, można wyrabiać doskonałe i niezrównane ciasta domowe.

Cena tej książki wynosi 6,— zł. Dla ułatwienia nabycia jej, gotowi jesteśmy do ofiarowania jak najdogodniejszych warunków w formie miesięcznych rat po dwa złote.

Księgarnia Polska B. Połonieckiego

Lwów — ul. Akademicka l. 2 a

BIBLIOTEKA

P II. 1520

http://rcin.org.pl

akc. 469/71k

http://rcin.org.pl

P.I 1520
1931

http://rcin.org.pl